Nr 289. Kraków, 19 Grudnia — Wtorek. Rok 1882.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
[...]dzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
[...] w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi [...]ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

[Pre]numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy [z] pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* [do] Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 18 grudnia.

Przegląd Polityczny.

Wczoraj pomimo niedzieli odbyć się miało posiedzenie Izby, aby doprowadzić do końca obrady nad ustawą przemysłową. Dziś trzecie jej czytanie, a potem Izba odracza się do połowy stycznia. Utrzymują, że dziś jeszcze odbędzie się trzecie czytanie wniosku Mattuscha o utworzenie samodzielnych Izb przemysłowych, zapowiadają natomiast żywą dyskusyę nad tym przedmiotem zaraz po przerwie feryalnej.

Onegdaj doniosły nam depesze o konferencyi konstytucyjnych członków Izby wyższej Rady Państwa. W dziennikach nie wiele o niej znajdujemy szczegółów, dowiadujemy się tylko, że zwołaną została w celu dokonania wyboru komitetu klubowego. Dotychczasowi tegoż członkowie ks. Schmerling, Hasner, Schönburg, Wrbna, Liechtenstein, zostali ponownie wybrani. [illegible]

[illegible]

kach z ministerstwem spraw zagranicznych *Fremdenblatt*, powiada, że w owem rozgłośnem doniesieniu *Köln. Ztg*, prócz owego szczegółu o zawarciu przymierza na 5 lat, nie znalazł nic, coby już nie było znanem i wiadomem. Dlatego nie możemy wogóle pojąć, pisze ten dziennik, powodów wielkiego wrażenia wywołanego przez te odkrycia nie zawierające nic nowego, a najmniej już moglibyśmy dzielić zdanie tych, którzy upatrują w nim jakiś symptomat wojenny. Niezawodnie że artykuł dziennika kolońskiego jest zwrócony przeciw nieprzyjaciołom pokoju, ale też równocześnie dowodzi, że zachcianki szowowinistyczne na Wschodzie i Zachodzie nie mają żadnych szans powodzenia.

N. fr. Presse zapytuje się przedewszystkiem, dla czego w tej chwili, zwłaszcza w Niemczech, tak dużo mówią o aliansie niemiecko-austryackim. Organ wiernokonstytucyjnych znajduje na powyższe pytanie odpowiedź w podróży p. Giersa, i w obecnym stanie Rosyi *N. fr. Presse* sądzi, że p. Giers starał się w Warzynie dowiedzieć, czy przymierze dwóch cesarzy, nie mogłoby się zamienić w trójcesarskie przymierze? Pod tym względem misya jego nie udała się, bo odpowiedziano mu dosyć kategorycznie, że w przymierzu obu państw środkowych nie ma miejsca dla trzeciego. *N. fr. Presse* nie sądzi jednak, aby owe mnożące się w półurzędowych pismach artykuły o stosunku Niemiec do Austryi, miały być zwrócone przeciw p. Giersowi, który również jest ożywiony pokojowemi zamiarami. Ale p. Giers wprawdzie dzisiaj jest u władzy, lecz któż może ręczyć za jutro? — zwłaszcza w Rosyi. W chwili, kiedy Giers objeżdża Europę z rószczką oliwną, w Rosyi ciągle i systematycznie odbywają się zbrojenia; zresztą zwolennicy pokoju, do których należy p. Giers, nie tworzą większości w otoczeniu Cara, a Ignatiew nie przestaje być kandydatem na posadę kanclerza. Na wszelki więc wypadek dają obecnie w Berlinie Rosyi do zrozumienia, że we własnym dobrze zrozumianym interesie powinna się wstrzymać od awantur wojennych.

Na innem zaś miejscu pisze *N. fr. Presse*, że w wiedeńskich dyplomatycznych kołach zajmują się bardzo żywo rewelacyami dzienników niemieckich. W pałacu na Ballplatzu zachowają milczenie pod tym względem, sądzą tam zaś, że wobec wojennych pogłosek uznał ks. Bismark za właściwe uspokoić opinię publiczną pokojową manifestacyą, i w tym celu nastąpiły owe półurzędowe ogłoszenia.

Do półurzędowego *Prager Abendblatu* piszą z Wiednia o artykule *Koeln. Ztg.* jak następuje: Tutejsze Koła polityczne upatrują w wywodach *Koeln. Ztg.* świeży dowód, że niem-austr. przymierza nie można uważać za nic innego, jak tylko za alians pokojowy. Ponieważ alians ten ma na celu współdziałanie obu tych mocarstw w utrzymaniu pokoju, gdyby tenże był zagrożony, przeto przystąpienie trzeciego mocarstwa do tego sojuszu jest z góry wykluczone. Niemniejsze znaczenie przywięzywać też należy do stanowczości, z jaką *Koeln. Ztg.* pisze o pokojowych i przyjaznych stosunkach między trzema sąsiednemi cesarstwami, dodając, że chociaż przystąpienie trzeciego mocarstwa do niemiecko-austryackiego sojuszu jest niemożebnem, przyłączenie się jego do samych państw sprzymierzonych nie napotkałoby na żadne trudności a nawet byłoby pożądanem. Równocześnie jednak dała *Koeln. Ztg* do zrozumienia, że tendencye panslawistów wymierzone są równie przeciw umiarkowanej polityce i pokojowemu usposobieniu Giersa jak i przeciw Austryi i Niemcom. W zupełnem więc porozumieniu istniejącem między Wiedniem a Berlinem pod każdym względem można upatrywać tylko uspakajający fakt, że zawarte między Austryą i Niemcami przymierze, dla utrzymania pokoju, spełnia swój cel w zupełności.

W Sejmie pruskim rozpoczęły się w piątek dyskusye nad wnioskiem rządowym o zniesieniu najniższych czterech stopni podatku osobistego i jednocześnie przedłożonym wnioskiem o zastąpieniu ich podatkiem od sprzedaży gorących napojów (*Lizenzsteuer*). Na posiedzeniu nie było ks. Bismarka, znikły też przez to samo drastyczne odpowiedzi Richtera, które każde słowo powiedziane przez kanclerza wywołuje. Dyskusya była więc chłodną i umiarkowaną. Mowcy wszystkich stronnictw uznawali potrzebę zniesienia podatku osobistego, ciążącego na najuboższych klasach ludności, natomiast oświadczyły się stronnictwa postępowców, secesyonistów i *centrum* stanowczo przeciw zastąpieniu wynikającego ztąd ubytku w skarbie, podatkiem zwanym *Lizenzsteuer*. Deputowany Rauchhaupt, należący do stronnictwa starokonserwatywnego, przemawiał za przyjęciem wniosku rządowego, ale bardzo chłodno i bez zbijania argumentów przytoczonych przez przeciwników proponowanego podatku, tak, iż widocznem było, że czynił to tylko dla formy i celem utrzymania dobrych stosunków stronnictwa swego z rządem, nie obiecywał jednak bynajmniej imieniem całego stronnictwa, że głosować będzie za wnioskiem rządowym. Wnoszono więc, że starokonserwatyści w kole swem nie uczynili z głosowania kwestyi przymusowej dla całej partyi i że znaczna część konserwatystów przyłączy się w głosowaniu do przeciwników nowej ustawy. Benningsen przemawiał za tem, aby znieść zaraz najniższe stopnie podatku osobistego, ale znaleść na to pokrycie. Jeśli Izba nie chce uchwalić w tym celu podatku od sprzedaży wina, wódki, piwa i tytoniu, to powinna obmyślić inny podatek. Mowca byłby za stosowną reformą wyższych klas podatku dochodowego.

Dnia 15 b. m. zebrał się w Berlinie wiec handlowy. Minister Boetticher witał go imieniem kanclerza i zapewniał, że kanclerz pragnie szczerze rozwoju handlu i życzy sobie, aby stan handlowy z całą ufnością z potrzebami swemi do niego się udawał. Delbrück, którego wiec powołał na prezesa swych obrad, dziękował imieniem wiecu, łącząc z tem prośbę, aby rząd uwzględnił życzenia stanu handlowego nietylko co do rzeczy, ale i co do formy w jakiej im zadość uczynić wypada. Ostatni ustęp jego przemowy był aluzyą do zmian, jakie rząd poczynił w ostatnich czasach w sposobie działania Izb handlowych, których zmiany nie znalazły uznania w świecie handlowym.

Zaraz na pierwszem posiedzeniu oświadczył się wiec przeciw zaprowadzeniu podatku giełdowego, uważając oświadczenie to za naglące, ponieważ roseszła się była wieść, że parlament niemiecki zajmie się jeszcze przed świętami wnioskiem Wedella, zmierzającym do zaprowadzenia bardzo zresztą umiarkowanego podatku giełdowego, bo wymierzyć on pragnie podatek ten tylko w stosunku bardzo drobnego ułamku procentalnego od tysiąca sprzedanych na giełdzie watości. Podatek ten obciążałby więc regularną sprzedaż papierów wartościowych w tak drobnéj tylko mierze, żeby nikomu dotkliwą zdawać się nie mogła, nawet w grze giełdowéj zabierałby tylko drobną cząstkę zysku spekulantów, a przeszkadzałby tylko nieco wyuzdanéj grze giełdowéj, czego sobie w interesie powszechnego dobra bardzo życzyć należy.

Minister Puttkammer objeżdżał prowincye nadreńskie, celem zbadania, w jakiéj mierze rząd będzie musiał przyjść w pomoc dotkniętym powodzią, ale badań tych nie mógł ukończyć dość wcześnie, aby jeszcze przed świętami odnośny wniosek przodłożyć sejmowi pruskiemu. Sprawa ta będzie jedną z najpierwszych, które sejmowi zbierającemu się w styczniu na dalsze posiedzenia przedłożone zostaną.

W Prusach jest podatek od cukru z buraków bardzo uciążliwym, szczególnie ze względu na sposób jego pobierania. W komisyi budżetowéj polecono przeto deputowanemu Wedell-Malchow, aby kwestyę tę zbadał i stosowne propozycye poczynił komisyi, która na ich podstawie wniesie o rezolucyę, jaka się potrzebną okaże. Ponieważ i od właścicieli cukrowni nadchodzą liczne petycye do Sejmu i parlamentu, utrzymują w kołach zwykle dobrze poinformowanych, że rząd nie będzie czekał na rezolucyę sejmową, ale sam nowellę do zmiany ustaw względem podatku od cukru z buraków i sposobu pobierania go zapowie i jeszcze w ciągu obecnéj kadencyi przedłoży.

W Anglii zaszły ważne zmiany. Gladstone oddał urząd kanclarza skarbu p. Childers, p. Kimberlej objął ministerstwo indyjskie, Hartington został ministrem wojny. Najważniejszym jednak faktem jest wstąpienie lorda Derby do gabinetu. Przedwczoraj złożył on przysięgę w ręce Królowej jako minister Kolonii. W Anglii, jak się zdaje, nie powitano ze zbytnią radością powrotu do władzy szlachetnego lorda. Wielkie obu stronnictw tygodniki odmawiają Derbemu uzdolnienia na męża stanu, uznając go za człowieka, który wiele mówi, a mało działa, to co zazwyczaj nazywają w jego mowach *common sense* (zdrowy rozsądek), jest tylko *common place*. Na męża stanu brak mu przedewszystkiem jednego kardynalnego warunku, tj. inicyatywy.

W artykule widocznie inspirowanym omawia *Post* powołanie lorda Derby do gabinetu i znaczenie jego dla Niemiec. Sympatye francuskie nowego ministra i jego antypatye niemieckie są dostatecznie znane, mimo to nie będzie on dążył do utworzenia koalicyi anti-niemieckiej. Dlatego właściwe przyjście jego do władzy jest zupełnie dla Niemiec obojętnym faktem; byłoby jednak korzystnem, gdyby nadal rząd francuski był zmuszony oglądać się na Anglię; bo wtedy nie może on nic przedsięwziąć przeciw europejskiemu pokojowi.

W Paryżu powołanie Derbego wywarło najlepsze wrażenie.

Były minister Forster, jeden z najznakomitszych członków stronnictwa liberalnego, bardzo ostro wystąpił w Glasgowie przeciw ustępom mowy Derbego, zajmującym się Egiptem i Madagaskarem. Oświadczył on, że byłoby to szaleństwem poświęcić wszystkie odniesione w Egipcie korzyści, cofając ztamtąd wojska angielskie Tym sposobem oddanoby ten kraj na pastwę anarchii. W sprawie Madagaskaru oświadczył Forster, że jakkolwiek ważną jest dla Anglii przyjaźń francuska, to Anglia powinna bronić swego wpływu we wszystkich częściach świata, wbrew wszystkim, którzy starają się takowy zmniejszyć.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 15 grudnia.

□ Ajencya Stefaniego donosi, że rząd angielski zamierza wkrótce już rozesłać urzędowe zaprosiny na konferencyę dunajową, która ma się zebrać w Londynie w ciągu stycznia przyszłego roku. Zgodnie z tem com już pisał do was, konferencya ta ma się zająć nietylko przedłużeniem pełnomocnictw komisyi europejskiej Dunaju, ale wszystkiemi kwestyami zostającemi w jakimbądź związku z tą pierwszą.

Oprócz tego gabinet londyński, jak donoszą depesze z Berlina, zamierza zrobić mocarstwom pewne propozycye względem gwarancyi bezpieczeństwa żeglugi na kanale Sueskim. W tym celu zbierze się zapewne osobna konferencya, w której być może wezmą udział Holandya i Hiszpania. W każdym razie interesa tych dwóch mocarstw na kanale Sueskim będą musiały być gwarantowane przez konferencyę.

Pogłoski o zawarciu układów między Rosyą a Stolicą papieską, mnożą się coraz bardziej. Zachowanie się w tym względzie *Journal de St. Petersburg*, który jest zawsze organem urzędowym kancelaryi rosyjskiej spraw zewnętrznych, świadczy, że podróż p. Giersa do Rzymu nie była obcą tym rokowaniom.

Podług ostatnich wiadomości z Paryża, proces wytoczony panu Bontoux ma się ostatecznie rozstrzygnąć w przyszłą środę. Sądząc z aktu oskarżenia i usposobień sędzi, wątpić można, aby dawny prezydent *Union Générale* został zupełnie uniewinniony. Ciekawą jest pielgrzymka, którą w tej chwili odbywają do Paryża wszyscy właściciele wielkich wiedeńskich dzienników. Podróż ta, powiadają, jest w ścisłym związku z procesem p. Bontoux. W każdym razie zasługuje na uwagę fakt, że te wszystkie dzienniki, które niedawno jeszcze powstawały tak głośno przeciw p. Bontoux, milczą dzisiaj i nie podają nawet sprawozdań z procesu. To samo powiedzieć można o paryskich dziennikach. Pewien finansista wiedeński, chcąc być poinformowany o toku procesu szczegółowo i prawdziwie, był zmuszony wysłać do Paryża własnego stenografa, który mu przesyła własnoręczne sprawozdania!....

Wiedeń 17 grudnia.

□ Rewelacye prasy niemieckiej o sojuszu austryacko-niemieckim, zajmują dzisiaj wyłącznie wszystkie umysły. Opinia publiczna jest zatrwożoną, nie znając powodów, jakie mogły skłonić ks. Bismarka do tej kampanii. Najrozmaitsze pogłoski krążą w tym względzie w kołach politycznych. Na *Ballplatzu* są zdania, że rewelacye te są manifestacyą czysto pokojową, mającą na celu uspokojenie opinii publicznej, zaniepokojonej niby różnego rodzaju komentarzami o podróży p. Giersa. Nie możemy się tak łatwo zgodzić z tym sposobem zapatrywania, bo nie wydaje nam się prawdziwem twierdzenie, jakoby opinia publiczna była zaniepokojoną podróżą p. Giersa. Przeciwnie, pogłoski o konferencyi i o wznowieniu potrójnego przymierza powinny były działać uspakajająco. To też powszechnie, jak w kołach dyplomatycznych, tak i w sferach dyplomatycznych inaczej zupełnie sądzą o kampanii dziennikarskiej księcia Bismarka. Widocznem jest, że kanclerz niemiecki spostrzegł w Rosyi, a być może także we Francyi, pewne symptomata niepokojące, które zmusiły go do wystąpienia z przestrogą, że na wszelki wypadek, ci wszyscy, którzyby chcieli zakłócić spokój ogólny, mieliby do czynienia z Niemcami i Austryą, stojącymi na straży pokoju europejskiego. Z drugiej strony, być może i wydaje się nawet bardzo prawdopodobnem, że książę Bismark w porozumieniu z p. Giersem, miał na celu wzmocnienie sytuacyi ministra spraw zewnętrznych rosyjskiego w samym Petersburgu, trochę zachwianej skutkiem intryg p. Ignatiewa i kliki panslawistów. Rewelacye te są więc przestrogą dla szowinistów rosyjskich i francuzkich. Ci ostatni, jak wiadomo, od czasu ostatniego pobytu p. Ignatiewa w Paryżu, podnoszą na nowo myśl przymierza z Rosyą.

Co się tyczy pięcioletniej epoki austryacko-niemieckiego przymierza, wydaje się nam nieprawdopodobnem, aby termin ten był tak ściśle ograniczonym, chociaż pogłoska ta powstała ztąd, że hr. Andrassy, jak sobie przypominam, odpowiadając na pewną interpelacyę w łonie węgierskich delegacyj w 1878 roku, powiedział między innemi, że nie będąc prorokiem, nie może przepowiedzieć, na jak długo traktat berliński zdoła utrzymać pokój europejski, ale że takowy najmniej potrwa pięć lat. Czy wtedy już tkwiła w głowie austryackiego pierwszego ministra myśl bliższego związku z Niemcami, niej wiadomo, ale być może, że tę pięcioletnią epokę wzięto później za podstawę oznaczenia terminów, w których alians austryacko-niemiecki ma się wznawiać.

Konferencya Dunajowa ma się zebrać w Londynie w pierwszej połowie stycznia, ale rząd angielski dotąd jeszcze nie rozesłał zaproszeń.

Kwestya gwarancyi żeglugi na kanale suezkim jest w tej chwili przedmiotem rokowań między gabinetami, ale niewiadomo jeszcze, czy w dalszym rozwoju przyjdzie do konferencyi w tej sprawie, lub czy się będzie traktowała bezpośrednio *de cabinet à cabinet*.

Wczoraj na bankiecie u burmistrza tutejszego p. Uhl, wydarzył się bardzo przykry wypadek. Członek Rady miejskiej, p. Standinger wniósł toast na cześć gospodarza i w chwili, kiedy kończył mowę, został rażony apopleksyą. P. Standinger należał do rzędu wybitniejszych osobistości w tutejszej Radzie miejskiej i zostawił po sobie znaczny majątek, którego się dorobił w młodości, wędrując po całym kontynencie z mikroskopem słonecznym, a później z menażeryą.

Tegoroczny komitet balu polskiego w Wiedniu ukonstytuował się pod przewodnictwem hr. Romana Potockiego. Komitet składa się z kilkunastu młodych ludzi, którzy są ciałem i sercem oddani pracy, jakiej wymagają tego rodzaju przedsięwzięcia. Jest nadzieja, że przy tak świetnem kierownictwie, bal polski zaćmi tego roku wszystkie inne bale, a stał się on oddawna, jak wiadomo, ulubionem miejscem schadzki wykwintniejszego wiedeńskiego towarzystwa. Może się uda staraniem prezesa skłonić polską delegacyę do uczestnictwa w balu. Dotąd, większość polskiej delegacyi nietylko że się zachowywała biernie, ale nawet ostentacyjnie nieprzychylnie i potępiała myśl balu polskiego — czy to dla głębszych politycznych powodów, niewiemy. . *Honny soit qui mal y pense.*

Wiedeń 15 grudnia.

(250-te posiedzenie Izby poselskiej.)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 10. Od rządu wniesiono: z prezydyum gabinetu dwa projekty ustawy o pomocy ze skarbu dla Tyrolu i Karyntyi dla naprawy szkód z powodzi. Projekty te, nie drukowane jeszcze, przeznaczają, jak się dowiaduję, dla Tyrolu 4 miliony, dla Karyntyi 150,000 zł. i uwolnienie czynności odnośnych od stęplów i należytości skarbowych; z ministerstwa handlu projekt ustawy o zatrudnieniu sił młodocianych i kobiet, o czasie pracy i o święceniu niedzieli w kopalnich.

Z porządku dziennego załatwiono naprzód projekt ustawy o podwyższeniu kredytu na budowę kolei Arulańskiej na r. 1882 z 5½ na 7½ miliona złotych austr. Komisya kolejowa zaleca projekt rządowy ku przyjęciu. Izba uchwala go bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad nowelą do ustawy przemysłowej, mianowicie nad §. 24tym, który mówi o dowodzie uzdolnienia do prowadzenia rzemiosła na własną rękę, przemawiają dziś mówcy jeneralni i sprawozdawca komisyi, albowiem dyskusyą wczoraj już zamknięto. Poczem większą część posiedzenia zabiera ułożenie porządku głosowania z powodu licznych poprawek i samo głosowanie, które co do dwu ustępów dzieje się imiennie. Sam dowód uzdolnienia przyjęto w imiennem głosowaniu 220 głosami przeciw 77 głosom, odrzuciwszy poprzednio w zwykłem głosowaniu wniosek pos. Saxa przeciw dowodowi uzdolnienia. Od imiennego tego głosowania usunęli się z naszych posłów pp. Chamiec, Czartoryski, Gniewosz, Hausner, Smarzewski, Spławiński i Starzeński, nie licząc tych, którzy w ogóle byli nieobecni. Do ustępu pierwszego przyjęto poprawkę pos. Zallingera, wedle której starającemu się o złożenie dowodu uzdolnienia, czas zatrudnienia w fabryce ma tak samo być liczony, jak czas zatrudnienia w rzemiośle (projekt dozwalał tylko liczenie czasu zatrudnienia w rzemiośle); podobną, choć nieco dalej odstępującą od projektu poprawkę Neuwirtha odrzucono w imiennem głosowaniu 147 głosami przeciw 144 głosom. Co do reszty paragrafu, przyjęto go w brzmieniu projektu komisyi, odrzuciwszy szereg poprawek.

Na tem skończyło się posiedzenie o godz. 3.— Następne odbędzie się jeszcze dziś wieczorem o godz. 7mej.

Warszawa 16 grudnia.

System Pobiedonosceowa w tej chwili więcej niż kiedykolwiek czuć się nam daje, ciąży on przedewszystkiem na stosunkach religijnych i wychowaniu publicznem, gdzie przedstawia go gorliwie i brutalnie p. Apuchtin. Podczas gdy rosyjski Torquemada jest u szczytu wpływu i władzy, w chwili w której zajął niemal stanowisko Papieża północno-wschodniego, skandal zaszły we własnym jego domu, zatruł błogie chwile wszechpotęgi i świątobliwe życie apostoła prawosławia. Żona p. Pobiedenoscewa opuściła ognisko domowe w towarzystwie, mniej jak się zdaje pobożnego, niż Pobiedenescew, ale więcej powabnego młodzieńca. Jest to obecnie wielki skandal petersburski, który, jak twierdzą, wpłynąć może na urzędowe stanowisko oberprokuratora S. Synodu. Ztąd też powstały w dziennikach zagranicznych pogłoski o jego ustąpieniu. Zresztą jak dokładne opiewają wiadomości, surowość obyczai nie długo utrzymała się na dworze petersburskim a raczej w więzieniu Gatczyńskiem. Stosunek Aleksandra III z p. Ciniselli nie jest już dla nikogo tajemnicą, to tylko dodać należy, że po raz drugi potężny ród Romanowów w skutku tego stosunku wzrośnie w liczbę z lewej ręki. Panna Ciniselli była woltyżerką w małym cyrku ojca swojego, tam zobaczył ją Wiktor Emanuel i od tej chwili mały cyrk przemienił się w duży. Po śmierci twórcy jedności włoskiej, Cinisella udała się z dużym cyrkiem do Petersburga i tam — użytkując nabytą już wprawę w podbijaniu serc monarszych, została ulubienicą przyszłego twórcy jedności słowiańskiej! Obecnie p. Ciniselli buduje w Warszawie ogromny, stały cyrk, ale rzecz ciekawa, budowa nie bardzo idzie raźno z powodu zalegających wypłat; zdaje się zatem, że i pod tym względem panuje na dworze gatczyńskim, system oszczędności.

Nietylko pp. Pobiedonoscew i Apuchtin przeprowadzają u nas — dzieło przyspieszonego ruszczenia, podjął się go także członek rodziny cesarskiej, W. ks. Mikołaj, który usłyszawszy na kolei żelaznej, prowadzącej do Skierniewic, urzędnika, mówiącego do budnika po polsku, zawołał z oburzeniem „że to jest nieprzyzwoicie!“ — Wskutku tego dyrekcye towarzystw kolejowych, otrzymały rozkaz wydania okólnika, nakazującego używania na kolejach języka rosyjskiego. Polecono Dyrekcyom wydać okólnik sekretny, jakby to było możliwem, wobec tysiąca urzędników, do których rozporządzenie odnosiło się. Towarzystwa kolejowe, które oczywiście ani pomyśleć mogły o pominięciu nakazu z góry, wydały instrukcyę polecającą urzędnikom rozmawianie z podróżnymi, którzy tego zażądają, a mianowicie z oficerami, po rosyjsku. Groźniejsza wisi nad naszemi Towarzystwami kolejowemi chmura, oto ma być wydana ogólna ustawa kolejowa dla całego państwa, któraby *ipso facto* zniosła wszystkie dawne umowy, zawarte przez Towarzystwa. Byłoby to prawdziwą klęską, a jakie stąd powstałoby zamięszanie, nietrudno odgadnąć.

Krąży pogłoska, że jenerał Albedyński widząc, iż w najdrobniejszej nawet mierze, przeprowadzić nie może dobrych swoich dla kraju zamiarów, opuści dzisiejsze swoje stanowisko. Rzecz wcale nie pożądana. Na miejsce zaś jenerała Albedyńskiego przybyłby z Petersburga jenerał Kostanda dowodzący oddziałem gwardyi. Jenerał Kostanda dlatego objąłby posadę jenerał-gubernatora warszawskiego, że uchodzi za znakomitego strategika; strategika zaś chcą mieć w Warszawie w przewidzeniu zawikłań między panslawizmem a pangermanizmem. Przewidzenia te jednak, równie jak wszelkie przygotowania wojenne obliczone są jeszcze na daleką metę i oparte na przekonaniu, że kiedyś musi przyjść do starcia. Przygotowania te odnoszą się do budowy strategicznych linij kolejowych i fortyfikacyj. Przygotowań zaś do bezpośredniej wojny wcale nie ma, mogę wam zaręczyć, a wszelkie pogłoski o

nagromadzeniu licznych wojsk w naszym kraju, o stojącej już tu czterokroćstotysięcznej armii, to jest połowy armii rosyjskiej, są czystym wymysłem i plotkami nie wytrzymującemi krytyki. W dzisiejszych czasach nie można w takim kraju jak Królestwo Polskie, nagromadzić czterykroćstotysięcy wojska, żeby o tem nie wiedział świat cały. Zresztą wszelkie wieści o powiększeniu sił zbrojnych u nas, są po prostu niezgodne z rzeczywistością. Gdyby nastąpił był większy ruch wojska w ostatnich czasach wiedziałyby o tem coś zarządy kolejowe, a znowu zaręczyć mogę, że nic o tem nie wiedzą. Stosunkowo zwiększyła się liczba kawaleryi nad granicą, gdyż jest plan zastąpienia straży granicznej kawaleryą, co także jest w związku z przewidywaną kiedyś wojną.

O ile zaś wolno sądzić z miejsca tak mało politycznie ożywionego jak Warszawa, to w tej właśnie chwili ogólne położenie polityczne, jest jak najbardziej pokojowem. Pokojowe też cele przypisują tutejsi Rosyanie podróży p. Giersa; ma ona mieć na celu załagodzenie niektórych trudności i uspokojenie niektórych drażliwości. Rosyanie pamiętni stanowiska, jakie Rosya zajmowała dawniej w świecie dyplomatycznym, ubolewają nawet, iż zeszła do tego, że poniekąd musi żebrać o pokój i twierdzą, że zabiegi p. Giersa są upokarzającemi. Układy zaś z Watykanem uważają tutaj, co do głównych przedmiotów za zerwane.

W teatrze rozstrój coraz większy pod nowemi rządami na pół buchalteryjnemi, na pół komitetowemi. Senator Gudowski, który jest słynnym rachmistrzem, lecz nic a nic nie zna się na teatrze, błądzi w tym labiryncie i radby jak najprędzej uwolnić się z przykrego ciężaru i wyjść z nieprzyjemnego położenia, w które go wtrącili, jego przyjaciele; ale podobno nie łatwo mu to przyjdzie uczynić, gdyż z góry wzięto go za słowo i żądają, ażeby ratował teatr, skoro twierdził, że potrafi. Tymczasem deficyta rosną w sposób przerażający a publiczność stroni od teatru. Dług teatralny wynosi już przeszło sto dwadzieścia tysięcy rubli a w samym Banku Handlowym teatr winien jest sześćdziesiąt tysięcy rubli. Co p. Gudowski oszczędzi z jednej strony na łokciu materyi do kostiumu zrobionego n. b. nie podług epoki, to zmarnują z drugiej, jego doradzcy literaci nieumiejętnemi i stronniczemi rządami, repertuarem niemożliwym, bo z ich własnych utworów przeważnie ułożonym. Wobec takich rządów i takiego stanu rzeczy, rozsypka idzie galopująco. Artyści przeczuwając katastrofę, wynoszą się, jeden po drugim. P. Leszczyński, który wprawdzie należał do aktorów improwizujących na scenie, lecz który miał kilka bardzo pięknie odtworzonych ról, opuścił tutejszą scenę, idąc w ślady za Szymanowskim. P. Deryng ostatnia przedstawicielka Schillerowskiego i Schekspearowskiego dramatu, opuszcza teatr warszawski w styczniu.

Pod rządem tylko rosyjskim przytrafić się może ażeby z rachmistrza i buchaltera zrobiono w jednej nocy kierownika instytucyi artystycznej!! To też kiedy tutejsze teatra potrzebują na opędzenie kosztów dziennie tysiąc dwieście rubli dochodu, dochód ten spadł obecnie niżej 500 rubli. Wobec coraz gorszego stanu rzeczy, już dają się słyszeć z góry przestrogi, że jeżeli Warszawa chce utrzymać swój teatr, to musi jego długi zapłacić. Nie ulega wątpliwości, aczkolwiek byłoby to prawem kaduka, że w razie koniecznej potrzeby, znaleźliby się między najpierwszymi obywatelami kraju ludzie, którzyby tę ofiarę dla dobra publicznego ponieśli; ale oczywiście z zastrzeżeniem, iż nadal mieliby głos w sprawie teatru.

Tymczasem jeden ze starej gwardyi, Wacław Szymanowski, co to należy jeszcze do tych, co ani dla poziomych widoków, ani przez zemstę, intrygę lub dla protekcyj, biorą pióro do ręki, lecz dla wyświecenia prawdy i dla dobra publicznego, ogłasza bardzo gruntownie i o szerszych poglądach artykuł w sprawie teatralnej, pod tytułem charakterystycznym *Kto Winien?* Artykuł wykwintnego pióra, a zacnego człowieka istotnie, rzuca światło na tutejsze stosunki teatralne, a w słusznej mierze zrzuca część odpowiedzialności za upadek instytucyi na nieudolną a pyszałkowatą, banalną w przechwałkach i grubiańską na przemian krytykę.

Wspomniałem już dawniej o śmierci syna Prezesa Teatrów Gudowskiego. Dodać winienem, że w dzisiejszych okolicznościach i warunkach, w jakich znajduje się sądownictwo, jest to prawdziwa dla kraju i niepowetowana strata.

W dziennikarstwie *Słowo* pod względem zacności i odwagi cywilnej, zawsze pierwsze zajmuje tu miejsce, i w tem jego racya bytu. Ogłosiło ono świeży program, bardzo głęboko obmyślany, i w którym znajdują się cywilizowane, europejskie, a nawet amerykańskie poglądy. Przytem redakcya znacznie wzmocnioną została, mianowicie w części politycznej, dzielny Soplica (Olędzki) zajął niepoślednie miejsce. Z odcinkiem *Słowa* żadne tutejsze pismo konkurować nie może, skoro Sienkiewicz tym odcinkiem kieruje, a co ważniejsza pisuje do niego. Ukaże się wielka jego powieść historyczna, osnuta na tle dziejów kozackich. Kierownictwo ogólne pisma objął po ojcu, mecenas Wrotnowski, człowiek pełen inteligencyi, człowiek wykształcony i sympatyczny. Próba z wydawaniem nocnego numeru sobotniego, powiodła się, pomimo opozycyi, wywołanej przez konkurencyę. Numer ten przysporzył już paruset prenumeratorów. Funduszów jest podostatku. *Słowo* zatem zapewniony ma byt i to byt świetny, cieszyć się z tego należy serdecznie, gdyż tylko podobne pisma ochronić nas mogą w dziennikarstwie od tego, co nazywam bizantynizmem, a o czem w dalszych listach pomówię.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 grudnia.

Marszałek Zyblikiewicz przejechał wczoraj rano przez Kraków, udając się do Wiednia na posiedzenia Izby panów.

— Władysław hr. Badeni, członek Wydziału krajowego, przybył wczoraj z Wiednia do Krakowa, gdzie przepędzi dwa dni.

— Matejko, jak donieśliśmy, otrzymał dwa honorowe obywatelstwa: z miasta Brzeżan piśmiennie, oraz z miasta Stryja, które przysłało wczoraj osobną deputacyę wraz z adresem do niego.

Deputacya stryjska składała się z burmistrza Dra Filipa Fruchtmana i radnego Kosińskiego, powitana na wstępie przez sekretarza szkoły w gmachu szkolnym, który ją zaraz wprowadził do pracowni mistrza, gdzie po krótkiej przemowie Burmistrza, wręczono mu adres.

Burmistrz Dr Fruchtman, wyraziwszy na wstępie Mistrzowi, iż ma sobie za zaszczyt, że w imieniu Rady miasta Stryja przybyć im polecono, odczytał adres tej treści:

„Natchniony gorącą miłością ojczyzny, otaczasz ją i siebie promienistym wieńcem chwały, odtwarzając najsławniejsze chwile dziejów naszych, i da Bóg, odsłonisz, wskrzesisz i przekażesz potomności niejedną jeszcze piękną tych dziejów kartę, którą wrogowie nasi radziby przysypać pyłem zapomnienia!

„Wierny syn szerokiej ziemicy polskiej, złożyłeś w ofierze dla kraju dar wspaniały i arcydziełem swem ozdobiłeś i uświetniłeś prastary Wawel, tę starodawną siedzibę królów i panów naszych, skarbnicę najdroższych pamiątek ojczystych.

„Mistrzu nasz! pełni uwielbienia dla Ciebie, prosimy, byś raczył przyjąć tych kilka wyrazów serdecznych, jako hołd czci i wdzięczności naszej. Rada gminna królewskiego miasta Stryja, d. 8 listopada 1882; — następują podpisy.

Po wysłuchaniu adresu, mistrz w serdecznych wyrazach podziękował deputacyi i miastu, z którego przybyli, za ofiarowane mu obywatelstwo, nadmieniając z pewnym naciskiem, iż im z dalszych miejscowości kraju naszego przybywa mu zaszczytne odznaczenie, tem bardziej cieszy się z tego. Honorowe obywatelstwa, rzekł mistrz, w stolicach kraju są częstsze, a może nawet nieco łatwiejsze do zdobycia, lecz te, które pochodzą z dalszych zakątków kraju, są zwykle wyrazem głębszego znaczenia: co większa, dowodzą one nawet, że zamiłowanie sztuki ogarnęło kraj nasz we wszystkich ustroniach, a to jest zjawiskiem rozbudzonego wszędzie ducha narodu, o co się najbardziej nam dzisiaj starać potrzeba.

Otrzymawszy pięknie oprawny adres, mistrz pokazywał deputacyi i objaśniał znaczenie obrazu „Sobieski pod Wiedniem;“ potem wyraził nadzieję, że się postara osobiście przybyć do Stryja dla zwiedzenia pięknych okolic i ludu.

Następnie deputacya zwiedzała inne pracownie uczniów szkoły kompozycyjnej, wszędzie oprowadzana przez sekretarza szkoły. W kilka godzin mistrz odwiedził deputacyę stryjską w hotelu, a nie zastawszy jej w domu, zostawił bilety.

— **Kazimierz Matejko**, inżynier kolei Karola Ludwika, brat znakomitego Mistrza, urodzony w r. 1841, zakończył życie w d. 17 b. m.

— **Na poranku muzykalnym**, na którym uczennice p. Emilii Salomońskiej wykonały na fortepianie utwory Bethowena, Schumanna, Brahma i Webera, zebrano na gwiazdkę dla weteranów z r. 1831 60 złr. i 1 rubla. Grono zaproszonych osób podziwiało umiejętną i wysoko wykształconą grę uczennic p. Salomońskiej. P. Stanisław Tomkowicz nie mogąc uczestniczyć w wieczorku przesłał uprzejmy list z znaczniejszym datkiem na cel wskazany.

— **W sobotę** dla braku widzów nie było zapowiedzianego w cyrku przedstawienia.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

W ostatnim numerze *Czasu* przeczytałem wiadomość: „Jakoby Komitet balowy Koła artystyczno-literackiego powziął myśl podniesienia o 50 c. ceny biletów wejścia na bal kostiumowy, w celu zasilenia mającą się złożyć z tych dodatków kwotą, funduszu polskiego teatru w Poznaniu itd“. Mam sobie za obowiązek oświadczyć, że Komitet balowy, zajmując się obecnie urządzeniem samego balu, nie rozbierał jeszcze szczegółowo kwestyi użycia wpłynąć mającego funduszu z dochodów (za karty honorowe bilety naddatki itp.) a zatem i o podniesieniach cen, chociażby na najszlachetniejsze cele nie myślał. Komitet balowy zajmując się jaknajgorliwiej, ażeby bal cieszył się powodzeniem, uzyskanem przeszłych zapust, nie pominie i tym razem żadnej sposobności przyczynienia się, czem tylko będzie mógł, do ofiar, jakich wymaga od społeczeństwa polskiego rozwój sztuki i literatury, ale nie może z góry przyjmować niezasłużonych pochwał.

Juliusz Kossak
przewodniczący Komitetu.

— **W „Ognisku,“** stowarzyszeniu drukarzy krakowskich, odbyło się wczoraj przedstawienie amatorskie, na które złożyły się dwie jednoaktówki, mianowicie: *Z rozpaczy*, Gawalewicza, i *Stryj przyjechał*, Koziebrodzkiego, oraz deklamacya wiersza Ujejskiego. Co do strony technicznej tego przedstawienia, trzeba przyznać, że amatorowie w ogóle szczęśliwie przebywali pierwszą próbę ogniową — co do strony moralnej zaś, otwarcie wypowiedzieć należy, że podobne szlachetnego rodzaju zabawy zasługują na wszelkie uznanie.

W Stowarzyszeniu zaś rękodzielników „Zgoda“ odbyła się w sobotę towarzyska zabawa, którą uświetniła deklamacya p. R. Żelazowskiego, reżysera naszego teatru. Członkowie „Zgody“ dziękowali artyście hucznemi i serdecznemi oklaskami za prawdziwą ucztę duchową, jaką sprawiła im potężna i podniosła deklamacya artysty.

— **Przytłumienie pożaru.** Dzisiaj rano w browarze Götza zapaliła się smoła w kotle w skutek silnego rozniecenia ognia pod tymże. Pomocnicy straży pożarnej, czyszczący z błota ulicę Straszewskiego, prowadzącą koło browaru, spostrzegłszy ogień, stłumili takowy, któryby niewątpliwie rozszerzył się, gdyż obok dotykała szopa drewniana.

— **Pogrzeb ś. p. Tomasza Rudnickiego**, dyrektora szkoły kleparskiej odbył się przy licznym udziale publiczności w sobotę. Zwłoki z domu do kościoła odprowadził proboszcz parafii św. Floryana X. Dr Krudowski, a na cmentarz X. Rudnicki, katecheta w szkole Czernichowskiej. X. Wincenty Pixa, wikaryusz i katecheta miejscowy miał mowę w kościele, a drugą na cmentarzu nad grobem zmarłego.

— **Pożar.** Wczoraj około godziny 6ej wieczorem spaliły się w Prądniku czerwonym stodoły wraz z krescencyą p. Romanowskiego. Ogień prawdopodobnie podłożono.

— **W sobotę** otwartym został pod Krzysztoforami nowy sklep delikatesów pod firmą Jan Mika i Spółka (Biasoniego).

— **Domy dwa** przy ulicy Gołębiej, zakupione przez rząd na rozszerzenie budującego się gmachu uniwersyteckiego, zaczęto wreszcie dziś burzyć.

— **Stan powietrza.** Według raportów stacyj meteorologicznych, spodziewać się należy w najbliższych dniach wschodnich wiatrów, częściowego wyjaśnienia się i zniżającej się temperatury w wschodniej części Europy.

— **Majcher Pierzchała** z Zagórza w powiecie Chrzanowskim, jadąc z towarami do Krakowa w stanie bezprzytomnego opilstwa, upadł kilka razy z wozu na głowę, w skutek czego umarł w Piekarach, w tutejszym powiecie. Śledztwo nie wykryło poszlak zbrodni. Zwłoki Pierzchały pogrzebano na cmentarzu w Liszkach.

— **Konstanty ks. Czartoryski** został wybrany członkiem Rady nadzorczej kolei Karola Ludwika.

— **Delegatem Towarzystwa kredytowego ziemskiego** wybrany został w powiecie mościskim p. Józef Gizowski z Mokrzan Wielkich, a zastępcą p. Władysław Younga z Trzciańca.

— **„Przegląd lekarski“** pisze w ostatnim numerze: „Kraków d. 15 grudnia. Piszemy pod wrażeniem przygnębiającem i nader bolesnem wiadomości otrzymanej właśnie ze Lwowa. Niestety sprawdziły się wszystkie obawy, których w Nrze 38 *Przeglądu Lekarskiego* wypowiedzieć nawet nie mieliśmy odwagi. — Posada prymaryusza oddziału chirurgicznego, miejsce pierwszorzędnego znaczenia w stolicy kraju, opróżnione po takim operatorze i wytrawnym chirurgu, jakim był ś. p. Szeparowicz, zostało obsadzone. Do konkursu stanęło 8 kandydatów: wszyscy z wyjątkiem jednego wychowańcy Uniwersytetu Jagiellońskiego lub wiedeńskiego, wszyscy z wyjątkiem jednego lekarze szpitali krajowych, a pomiędzy nimi 3 b. asystentów przy klinice chirurgicznej krakowskiej. Opinia powszechna, a mianowicie opinia ogółu lekarzy krajowych, z niezwykłą jednomyślnością wskazywała, jako niewątpliwie najgodniejszego następcę po ś. p. Szeparowiczu, Dra Obalińskiego, b. asystenta prof. Bryka, od lat 12-tu prymaryusza oddziału chirurg. w Krakowie, docenta, a w roku przeszłym zastępcę profesora chirurgii w Uniwersytecie Jagiellońskim, niedawno jednomyślnie przedstawionego przez Wydział lekarski Uniw. Jagiell. na profesora nadzwyczajnego, autora wielu cennych rozpraw w dziedzinie chirurgii, wzorowego lekarza szpitalnego, nader sympatycznego kolegę, znanego z zacności charakteru, biegłego operatora i doświadczonego chirurga, któryby najlepiej odpowiedział potrzebom stutysięcznej z górą ludności stolicy kraju, nieposiadającej Wydziału lekarskiego. Zdanie ogółu lekarzy podzielały i dyrekcye szpitali w Krakowie i Lwowie: pierwsza jakkolwiek ubolewając nad grożącą utratą przykładnego prymaryusza, poleciła go jednak gorąco i w sposób nader chlubny; ostatnia wedle zwyczaju przedstawiając Wydziałowi krajowemu terno, z naciskiem umieściła Dra Obalińskiego na 1 miejscu (na 2 Dra Gostyńskiego, b. sekundaryusza przy Szeparowiczu, a na 3 Dra Longchamps, zastępczo kierującego oddziałem); referent Wydziału krajowego, Dr Hoszard, już ze swego urzędu najkompetentniejszy w tym razie znawca stosunków lekarskich w kraju, oświadczył się stanowczo za Drem Obalińskim. Mimo to wszystko Wydział krajowy uznał za stosowne z pominięciem zupełnem terna przedstawionego przez dyrekcyę szpitala, zamianować jedynego z pośród 8 kandydatów, który za granicą kończył nauki, nigdy nie służył w szpitalach krajowych, w zagranicznym zaś drugorzędne tylko zajmował stanowisko, a o ile wiemy, prócz tezy inauguralnej francuskiej żadnej nie ogłosił pracy. Wydział krajowy nie uwzględnił, już nie powiemy zasług i uzdolnienia Dra Obalińskiego, ale przeszedł do porządku dziennego nad 12-letnią służbą na posadzie prymaryusza w drugim szpitalu krajowym, a przecież w świecie urzędowym nawet obok równych zalet pierwszeństwo otrzymuje urzędnik stały, zwłaszcza wzorowy, jeżeli pod temi samemi warunkami prosi o przeniesienie na inną podobną posadę; Wydział krajowy nie uwzględnił żadnego z pozostałych 6 kandydatów, z których każdy służył poprzednio na posadzie krajowej. Daremnie silimy się odgadnąć powody, które skłoniły Wydział krajowy do uchwały, tak wbrew przeciwnej powszechnemu oczekiwaniu, przez którą nietylko losy chorych szpitalnych, ale mieszkańców stolicy, pomocy operatora wytrawnego potrzebujących, złożył w ręce lekarza, który dotychczas nie dał się poznać, ani w służbie szpitalnej, ani w kraju, ani w piśmiennictwie lekarskiem. Nie pojmujemy, czem krajowi lekarze szpitalni zasłużyli sobie na takie upośledzenie przez najwyższą władzę autonomiczną; następstwa podobnego postępowania mogą być bardzo smutne; gdyż, pomijając wszystko inne, zniechęci ono całe młodsze pokolenie lekarzy do służby szpitalnej.“

— **Ksiądz arcybiskup Sembratowicz** przybył do Rzymu i miał posłuchanie u papieża.

Repertuar teatralny.

We wtorek 19go: *Bąk za bąkiem* (*Schwabenstreich*). Po raz drugi.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Dnia 16 i 17 grudnia** pochmurno; term. d. 16go od 0·2 doszedł do 4·6 C; d. 17go od 1·6 do 4·0 C. Barometr stoi wysoko; o g. 7ej rano d. 18 stan jego był 750·6 millim., term. 1·0 C. — Wiatr północny.

— **We wtorek d. 19go grudnia:** ŚŚ. Nemezyusza m. i Fausty.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Smierć Wapowskiego, obraz Matejki, malowany w r. r. 1861, nadszedł dziś na Wystawę Szkiców. Dzieło to jest własnością księżnej Izabelli Sanguszkowej, która zezwalając na jego wystawienie, poparła niepospolicie sprawę naszych młodych malarzy zapewniając z góry ich wystawie niezawodne powodzenie. Ktokolwiek bowiem podziwiał niedawno *Hołd Pruski*, ostatnie i najdoskonalsze dzieło naszego mistrza, ten zechce z pewnością skorzystać ze sposobności przypatrzenia się bodaj czy nienajpierwszej z bardziej wykończonych prac jego lat młodocianych; kto podziwiał lot orła wzbijającego się z niezachwianą siłą na najszczytniejsze wyżyny sztuki, ten ciekawy będzie uchwycić pierwsze porywy próbującej swe siły młodzieńczej imaginacyi autora tylu przyszłych arcydzieł. Obrazowi temu poświęcimy niebawem parę uwag, dziś poprzestajemy na doniesieniu tej dobrej dla miłośników sztuki wiadomości

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło 5go b. m. posiedzenie zwyczajne, na którem Dr Wolfram objaśnił wyczerpująco przypadek tętniaka tętnicy płucnej, obserwowany w klinice lekarskiej, poczem Drnd Schaiter demonstrował z zakładu medycyny sądowej dwa przypadki tętniaka tętnicy głównej.

Odczyt. W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem, we wtorek d. 19 b. m. od godz. 12-ej do 1-ej, będzie miał publiczny wykład prof. Uniw. Jagiell. X. Wład. Chotkowski „o unii brzeskiej“.

Wykład porucznika artyleryi p. Stanisława Marszałkiewicza. W poniedziałek w szczelnie zapełnionej sali tutejszego Towarzystwa wojskowo-naukowego miał porucznik artyleryi p. Marszałkiewicz wobec całej jeneralicyi miejscowej z wyjątkiem jenerała komenderującego fmp. księcia Windisch-Graetza, który był podówczas za urlopem w Wiedniu, wobec oficerów sztabowych i kolegów różnej broni bardzo zajmujący wykład o uzbrojeniu i organizacyi wojska oraz celności artyleryj europejskich wogóle a szczególnie o działalności artyleryi rosyjskiej w nowoczesnych wojnach. Audytoryum z wielką uwagą szło za przebiegiem całego wykładu, przedewszystkiem jednak zajmowała ogół część druga, w której prelegent w jasno skreślonych obrazach z najnowszych wojen rosyjskich uwidocznił fakta mające wojskowo-historyczną ważność. Starszyzna wojskowa zawdzięczyła w końcu prelegentowi ważny ten wykład, który wywoływał oklaski, przy podawaniu mu ręki słowami: „Wykład pański był bardzo zajmujący i pouczający.“

Czytamy w *Słowie*: „Pierwsze przedstawienie *Jacusia*, najnowszej komedyi Ed. Lubowskiego, zapełniło wczoraj „Teatr Rozmaitości“ po brzegi. Powodzenie sztuki było zupełne. Autora wywoływano gorąco. Wszyscy prawie artyści grali bardzo dobrze i z widocznem staraniem. Szczegółowe sprawozdanie o *Jacusiu* pióra Litwosa, zamieścimy w jutrzejszym numerze naszego pisma.“

Petersburg 13 grudnia. Nie pisałem o losach tutejszego teatru polskiego, odkąd stał się niby stałym, bo istotnie nie miałem co o nim pisać. Jak łatwem było do przewidzenia, w danych warunkach i z kierownictwem nawskróś prowincyonalnem, zeszedł on obecnie do rzędu teatrzyków ogródkowych. Dość powiedzieć, że tutejszy dyrektor p. Teksel po trzy nowe sztuki na tydzień wystawia; cały sposób prowadzenia rzeczy jest taki, że żaden poważny artysta nie może wytrzymać, chyba że musi, i że inaczej zrobić mu niepodobna. Wobec tego stanu rzeczy, nie ma nic dziwnego, że Rychter od miesiąca nie należy już do Towarzystwa dramatycznego p Teksla. Wolał ponieść znaczne straty, niż poniewierać sztukę, której tyle lat wiernie służył. Najznaczniejsze i najznakomitsze tutejsze domy polskie prosiły go, aby wstrzymał się z wyjazdem, w nadziei, że słuszne wymagania artystyczne Rychtera dyrekcya uwzględni; płonnem było jednak to oczekiwanie, i dziś już widocznem jest, że p. Teksel nietylko nie ma pojęcia o przyzwoitem prowadzeniu teatru, ale że nawet nie rozumie własnego interesu. Ogólne jest w kolonii polskiej oburzenie na nędzne wystawianie sztuk, i zdaje się, że dni tego teatru już są policzone. Jeden Szymanowski ratuje jeszcze honor sztuki aktorskiej polskiej, ale podobno on także zwątpił o ostatecznem powodzeniu i oddaje się też przeważnie rysunkowi a na tem polu niemało zarabia; jak wiadomo, jest on doskonałym karykaturzystą. P. Stachowiczówna, jedyna aktorka, o której warto wspomnieć, nie cieszy się już tem powodzeniem co w lecie, przyczynia się do tego monotonna dykcya i często mylenie się w wypowiedzeniu roli, której ładna naiwna nie zawsze się doucza. Przy talencie czuć się nieraz daje brak niezbędnej inteligencyi. W ogóle wszystkie nowe role p. Stachowiczówny wyuczone bez dostatecznych informacyj wypadły nie równie słabiej niż te które grywała w Pawłowsku, niektóre z tych nowych ról były nawet bardzo smutne i niewłaściwe. Paru adoratorów usiłuje podtrzymywać blednący blask gwiazdy, która, oby nie okazała się spadającą, czegoby serdecznie żałować należało, lecz w tych warunkach i otoczeniu dziwić się temu nie można. Grali tu *Mazepę* Słowackiego a raczej zamordowali go. Przywiązany nie do rasowego i dzielnego rumaka ale do kulawej, ślepej i dychawicznej a wierzgającej szkapy, litość wzbudził nieszczęśliwy Mazepa! Istotnie zamurowano go tutaj okrutnie. W niedzielę dany był wieczór pożegnalny dla Rychtera w domu jenerała Wojnickiego inżyniera. Znakomitemu i sumiennemu artyście ofiarowano ładny i kosztowny upominek. Rychter weźmie jeszcze udział w wieczorze muzykalno-deklamacyjnym na korzyść uczniów *Leśnictwa* i najdalej 19 b. m. wyjedzie do Warszawy i Krakowa.

Nowe książki.

Treść Nru 12 *Missyj Katolickich*: Mangabur. I. Zaprowadzenie chrześciaństwa w Kanarze, II. Ojciec Józef Vas, III. Wychodźcy z Goa, IV. Panowanie i prześladowanie sułtana Tippu, V Obecny stan missyi; Trapezunt (dok.); Z życia Chińczyków (dok.); Stosunki amerykańskie; Wiadomości bieżące z missyj. Tekst objaśniony jest 11 starannie odbitemi drzeworytami.

Brockhausa Kleines Conversations-Lexikon 3 wydanie w 2 tomach, jest najdogodniejszym i bardzo praktycznym podręcznikiem do natychmiastowego użytku, szczególniej jednak dla tych osób, którym kupno wielkiego wydania *Conversations-Lexikon* jest za kosztowne. Według podania księgarni nakładowej zawiera ten słownik 64,754 artykułów i kilkaset rycin i map na 80 tablicach, które są bardzo starannie wykonane. Na każde zapytanie znaleść można odpowiedź; artykuły są krótkie i zwięzłe a jednak dokładne, co stanowi szczególną zaletę dzieła. Cena jest bardzo przystępna, gdyż oba tomy gustownie i mocno oprawne kosztują tylko 15 marek, tak, że słownik ten zamykający w sobie całą wiedzę ludzką nabyć może także każdy mniej zamożny.

Teatr.

Powiadają, że Niemcy nie celują dowcipem, a jeżeli się nań silą, to humor ich jest ciężki, niezręczny, jak gdyby z gruba siekierą ciosany, nie tryskający snopem różnobarwnych iskier, jaki tryska z pod pióra Francuza, lecz sączący się po ziemi powolnie *langsam*, niby miałki strumyk, który unosi na swych leniwych falach lada pospolity przedmiot, jaki mu się nawinie po drodze, aby z nim w pospolity sposób poigrać...

Nie jestto ani zupełnie niesłusznem, ani słusznem bezwzględnie, jak wszędzie bowiem tak i tu prawda jest pośrodku. Niemiecki humor gaśnie wprawdzie przy fajerwerkach dowcipu francuskiego-, bo płonie mniej jaskrawem światłem, ale jest częstokroć głębszym i treściwszym; mniej może bawi i porywa niż tamten, mniej ma błyskawicznego życia, rusza się owszem powolniej, ale za to nie ślizga się o wierzchu, lecz jak pług odrzuca skibę, aby z niej coś pożytecznego wydobyć...

W tem przekonaniu stwierdziła nas przedstawiona w zeszłą sobotę po raz pierwszy na scenie krakowskiej 4-ro-aktowa komedya F. Schöntala: *Schwabenstreich*, której trudny do przypolszczenia tytuł trochę niewłaściwie naśladowany został przez tłumacza wyrażeniem: *Bąk za Bąkiem*, gdyż treść komedyi, w braku trafnego polskiego słówka, mogłoby odmalować jak najściślej znane wszystkim przysłowie: *errare humanum est*...

Ale mniejsza o tytuł!., W innym razie nasunęłaby się tu nam sama przez się staropolska złośliwa dykcya: „co po tytule, kiedy pustki w szkatule“.. Lecz tu nieda ona się zastosować wcale, gdyż ta „szkatuła,“ którą jest komedya p. Schöntala, nie świeci wcale pustkami — i jeżeli w niej nie ma ani złota, ani dyamentów, to z pewnością są wcale dobre, porządnie skonstruowane, a nawet dość zabawne i dowcipne rzeczy...

Chcemy tym razem uniknąć ciężkiej dla sprawozdawcy, no — i nie zbyt zabawnej dla czytelników roboty streszczania sztuki; powiemy więc tylko w krótkich słowach, że przewodnią myślą komedyi p. Schöntala jest udowodnienie tej prawdy, iż najrozsądniejsi nawet ludzie nie są w stanie zaręczyć, że jakaś słabostka ludzka nie utkwi im w pewnej życia dobie „jak ćwiek we łbie“ i niezmąci, chociażby tylko chwilowo, trzeźwego dotychczas umysłu. Poważny gospodarz wiejski i ojciec rodziny p. Frederyk Lörsch, (p. Wojdałowicz) doświadczył tego na sobie głównie, gdyż w głowie jego utkwił (zresztą z winy zbyt czułej dla małżonki) olbrzymi ćwiek, w postaci przekonania, iż jest utalentowanym poetą, dlatego, że kiedyś tam, w młodości klecił liche wierszydła, i to nie bez uciekania się do plagijatów. Gruby też „ćwiek“ próżności utkwił w niewieściej głowie żony Lörscha, pani Matyldy (p. Różycka) która na zasadzie, że jakiś książę panujący zainteresował się portretem młodszej jej córki, danym na wystawę w Wiedniu, wyobraziła sobie, że będzie świekrą księcia. Nareszcie małemi „ćwieczkami“ rażone zostały umysły zięcia państwa Lörschów Pawła (p. Arwin) i jego młodej żony Jadwigi (panna Disterlo), tudzież jej siostry Marty (panna Piotrowska), którym wszystkim zdało się, że nie w spokoju zacisza wiejskiego, lecz w wrącym i hałaśliwym wirze stołecznego życia znajdą zupełne szczęście; znaleźli tam niesmak i przykry, jak po szale gorączkowym, przesyt po kilku dniach pobytu. Uniknęły tylko obłędu dwa umysły: Konrada Schwyburga (p. Sobiesław) bo go ratowała czysta miłość dla Marty, absorbująca go w całości i dziennikarza, Dra Winkelberga (p. Frenkel), gdyż ten obrał sobie za specyalność wbijać ćwieki w głowy innych, w celu łatwiejszego ich wyzyskiwania.

Na tych tedy motywach zbudował autor wcale udatnie i z widoczną znajomością architektoniki scenicznej cztery akty swej komedyi, z których pierwsze dwa grzeszą trochę tem, iż wloką się nazbyt powolnie, nic prawie nie posuwając naprzód akcyi, ale za to trzeci i czwarty idą żywo i zręcznie, są pełne scen bardzo ożywionych i komplikacyj zabawnych, prawdziwie komicznych a ściśle przyzwoitych, dających się domyślać w autorze pisarza nie bez talentu.

Talent ten jednakże daleko bardziej się uwydatnia ze strony zdolności obserwacyjnych, umiejętności chwytania i odtwarzania typów w rozmaitych fazach psychicznych. Do najszczęśliwiej odwzorowanych w tej drodze figur komedyi należą w pierwszym rzędzie: Fryd. Zörrch, którego p. Wojdałowicz interpretował z właściwym sobie humorem i werwą, choć może zanadto nastręczał widzom reminiscencyj z innych podobnego rodzaju ról, odtwarzanych przez siebie — tudzież dziennikarz Winkelberg, w którego roli p. Frenkel był tak doskonałym i oryginalnym „rzezimieszkiem literackim“, jak go sam autor gdzieś zwie, iż jemu podobno przyznać należy palmę głównego sukcesu w sobotniem przedstawieniu, chociaż pp. Sobiesław i Arwin podrzędniejsze swe i mniej wdzięczne role odegrali również w sposób przyzwoity, zaszczyt ich pracy sumiennej i talentom, a pierwszy z nich umiał wlać w swą rolę wiele ciepła uczucia. Najsłabszą, a zdaniem naszem prawie zupełnie niepotrzebną w komedyi figurą jest Włoch Tamburini, pospolita i banalna karykatura cudzoziemca, który ma być komicznym dlatego jedynie, że kaleczy język i wciąż wyprawia niepotrzebne piruety i lansady. Niewdzięczna robota odtworzenia tej postaci, niewiążącej się żadną nicią z organiczną całością sztuki, dostała się w udziale Szymańskiemu, który wywiązał się z tego zadania, o ile można, najlepiej, bo ten artysta nie umie nic grać licho — lecz wyznajemy szczerze, iż żal nam było pana S., że mu dostała się tak nędzna rola i robiliśmy w duchu wyrzuty reżyseryi, która mu ją oddała, choć zresztą *ensemble* sztuki nie mało zyskał na tem...

Tyle o rolach męskich. O kobiecych możemy powiedzieć ogólnie, że obsadzone były dobrze. Panna Disterlo rolę młodej mężatki Jadwigi grała ze zwykłą sobie elegancyą i wdziękiem prawdziwie salonowym, z dodatkiem mniej już zwykłej ale bardzo w danym razie właściwej żywości i werwy. Panna Różycka była doskonałą matroną pełną próżności i egzaltacyi, ale też i pewnej dystynkcyi. Ta zdolna artystka stanowczo — zdaniem naszem — objąć powinna role, opróżnione przez panią Wolską, a przy sumiennej pracy może jej kiedyś sprostać. O pani Wójcickiej mówiliśmy przed tygodniem, że nie wiemy, do jakich ról nadać może. Otóż zaznaczamy dziś z przyjemnością, że rolkę żywej i zalotnej subretki Miny, wykonała ona w sposób niepozostawiający nic do życzenia, z wdziękiem i zrozumieniem należytem. A więc: *eureka!*

Ostatni ustęp pozostawiliśmy z umysłu do wzmianki o pannie Piotrowskiej, która w roli Marty ukazała się po raz pierwszy na naszej scenie. Młodziutka ta artystka ma pewne kwalifikacye powodzenia w przyszłości, bo posiada sympatyczną i wdzięczną powierzchowność i — zapewne wiele dobrych chęci, które są przecież pewnym stygmatem powołania, a obok pracy stanowią pierwszy warunek. Ale tej pracy młoda debiutantka potrzebuje jeszcze bardzo wiele; potrzebuje jej aby wyrobić sobie poprawniejszą dykcyę, która dziś jest za monotonną; potrzebuje jej, aby pozbyć się ostrych gestów, które nie idą w parze z miłą powierzchownością. Zachęcana do pracy i jej oddana, młoda artystka potrafi korzystać ze światłych wskazówek reżyseryi, rychło wyrównać braki, i wydoskonalić się w zawodzie, któremu się poświęca i do którego krakowska scena była zawsze i jest dobrą szkołą.

Sztuka zrobiła w ogóle korzystne wrażenie na widzach, którzy po trzecim i czwartym akcie rzęsistemi przyjęli ją oklaskami, wywołując wyróżniających się dobrą grą artystów.

Tłómaczenie komedyi, dokonane przez p. J. K. Zajączkowskiego, odznacza się czystością języka i poprawnością stylu.

Wczoraj przedstawiono na naszej scenie niegraną tu od dłuższego już czasu tragedyę Gutzkowa *Uriel Akosta*, ślicznie przepolszczoną przez M. Bołoza Antoniewicza. Piękne to dzieło, pełne i podniosłego liryzmu i głębokich myśli filozoficznych, używa w Krakowie wielkiej popularności, czego dowodem jest i przedstawienie wczorajsze, które zwabiło do teatru bardzo wiele widzów. Nie szczędzili oni oznak swego uznania dla doskonałej gry p. Żelazowskiego, który rolę tytułową wykonał tak, jak potrafi ją wykonać tylko artysta z wyższemi zdolnościami i niepospolitemi środkami technicznemi. Panna Kałużyńska, jako Judyta, zyskała również niemało oklasków, bo też wiele scen odegrała z prawdziwem natchnieniem, umiejąc głębokiem a niekłamanem uczuciem porywać i rozrzewniać widzów. Wszyscy inni artyści (z wyjątkiem kilku ról zupełnie podrzędnych) potrafili się dostroić do wysokości sztuki. Z pomiędzy nich zasługują na chlubną wzmiankę: pani Borakowska, tudzież pp. Stępowski, Glikson i Zenoni. Pierwszy z nich jako Stary Rabin Ben Akib, drugi jako de Sylwa, umieli się przejąć swemi rolami i wykonać je bardzo poprawnie; ostatni zaś w roli rabina de Santos wielką scenę przeklinania odegrał w sposób, podnoszący do potęgi całą grozę tej chwili. *L. K.*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 83 cent.); — Żyto za 100 kilo. po 13·60 marek (7 złr. 90 cent.); owies za 100 kilo. po 13·30 marek (7 złr. 78 cent.), rzepak za 100 kilo. 29 marek (16 złr. 98 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 15 grudnia.

Okowita. Na naszem targowisku ofiarowano dziś towar gotowy po 32 złr., nie znajduje kupca; mała zniżka jest prawdopodobna.

Pest 14 grud: 30·50·—30·75 złr.— **Wrocław**, 14 grud: na grud. 50·50 mrk., na wiosnę 50·50 mrk. **Szczecin**, 14go grudnia.: w miejscu 51·— mrk., na grudzień 51·— mrk., na kwiecień-maj 53·30, na czerwiec-lipiec 54·40 mrk. **Berlin** 14go grudnia: w miejscu 51·30 mrk., na grudzień 52·10 mrk., na kwiecień-maj 53·90 mrk., na lipiec-sierpień 55·40 mrk.— **Paryż**, 14go grudnia: na ten miesiąc 50·50 frk., na styczeń 51·— frk., na styczeń kw. 53·— frk., na maj-sierpień 54·— frk.

Nafta. Wiedeń, 15 grudnia: za 100 kilo z cłem z dworca 24·50—24·75 złr.— **Tryest**, 14go grudnia: za 100 kilo bez cła 10·10 — 10·25 złr.— **Brema**, 14go grudnia: za 50 kilo 7·40 mrk.— **Hamburg**, 14 grudn.: w miejscu 7·30 mrk., na grudzień 7·30 mrk., na styczeń-marzec 7·80 mrk.— **Antwerpia**, 14go grudn.: za 100 kilo 19·— frk.— **Nowy York**, 14go grudn.: za galonę na grudzień 7¾ ct. pap., w Filadelfii na listopad 7¼ ct. pap., nafta surowa 7½ ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie przechodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Prezydyum Magistratu ma zaszczyt wezwać wszystkich członków krakowskiej filii Stowarzyszenia patryotycznej pomocy „Czerwonego krzyża“, którzy wkładek dobrowolnie ofiarowanych dotąd za rok 1882 nie uiścili, aby je najdalej po dzień 24go b. m. w Prezydyum Magistratu w biurze sekretarza złożyć zechcieli.

NADESŁANE.

Loterya gospodarska

na korzyść ubogich

w latach poprzednich zawdzięczała swoje powodzenie miłosiernej hojności mieszkańców miasta Krakowa oraz obywateli z pobliskich okolic. Weszło to już w piękny obyczaj Krakowian, aby w wilją, wilji dnia radości i rodzinnych zgromadzeń złożyć ten mały haracz dla ubogich. Popularność loteryi gospodarskiej zapewnił obok taniości biletów, dobór przedmiotów, które zachęcają wszystkich, aby przyniosły na stół wilijny smaczną wygraną.

W roku bieżącym stan ubóstwa w mieście naszym nie zmniejszył się, a zmniejszyły źródła dochodu dla stowarzyszeń dobroczynności wobec mnożących się składek i widowisk na cele artystyczne i pamiątkowe. Towarzystwo św. Salomei dostarczające robót dla ubogich kobiet doznawało niepowodzeń tak w zbyciu tych robót jak w staraniach o zjednanie funduszów. Upadły t. z. *promenades concerts* i niepowodziły się przedstawienia z żywych obrazów. Ufać jednak należy że troskliwość mieszkańców o sprawę ubogich, nie osłabła. Przypominamy zatem, że loterya gospodarcza odbędzie się jak w latach poprzednich w wilją wilji Bożego Narodzenia 22 grudnia w ujeżdżalni i rozpocznie się o godzinie 2 popołudniu przy muzyce wojskowej.

Pożądanem jest, aby szlachetni dawcy nadesłali jak najwięcej wiktuałów i innych przedmiotów. Loterya przyjmuje wyłącznie ryb, zarówno żywych jak zabity drób, zwierzyny i mięsiwo surowe wszelkiego rodzaju, wieprzowinę, jarzyny, masło, sery, bryndzę, pieczywo i wyroby cukiernicze, pierniki, bakalie, konfitury, napoje i trunki, świece, mydło, sprzęty gospodarskie, naczynia, książki rachunkowe, kalendarze, zabawki — zgoła wszelkie przedmioty mogące zasilić spiżarnię, lub przydać się w kuchni i sali jadalnej.

Dary te przyjmuje pani Zofia Wołodkowiczowa ul. Lubicz Nr 1 w domu dawniej hr. Moszyńskiego. Przesyłki kolejowe należycie opakowane, należy, adresować wyraźnie i zaopatrzyć spisem przesyłanych *franco* przedmiotów. Za każdym odbiorem spis nadesłanych przedmiotów podany będzie do wiadomości publicznej. Przypominamy, że loterya zaczyna się o godzinie 2 po południu dnia 22 b. m. fanty powinny być zebrane najdalej przed godziną 10 tegoż dnia.

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

„Poseł na Sejm krajowy p. Władysław Wolański zwołał na dzień 14 b. m. swoich wyborców do Buczacza, celem zdania sprawy z czynności poselskich. W sali Rady powiatowej zgromadziło się dnia tego około stu wyborców, którzy wysłuchawszy sprawozdania, wyrazili posłowi swemu wdzięczność i zapewnili go o swojem zaufaniu. Przed rozejściem się zgromadzonych wzniósł p. Wolański okrzyk na cześć N. Pana, który z serdecznym zapałem powtórzono.“

Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

Wiadomo, że centralny komitet ruski mianował X. kanonika Juszczyńskiego kandydatem na krzesło poselskie w Radzie państwa z mniejszych posiadłości powiatów Rawa-Sokal-Żółkiew. Tymczasem ukraińcy zerwali solidarność z centralnym komitetem i po za plecyma jego rozpisali listy, przedstawiając p. Barwińskiego, redaktora *Diła*, jako najodpowiedniejszego kandydata. Równocześnie nadeszło do ruskich mężów zaufania w Żółkwi pismo z Rawy, zawiadamiające o postanowieniu tamtejszych Rusinów postawienia kandydatury p. Barwińskiego. W skutek tego donieśli mężowie zaufania w Żółkwi o tem do Lwowa. Wczoraj zebrał się z powodu ruskich kandydatur komitet centralny i postanowił utrzymać kandydaturę X. Juszczyńskiego, a to z tego powodu, że niektórzy ze stronnictwa ruskiego powierzają kandydaturę p. Barwińskiego, i łącznie z tem p. Barwińskiego także niektórzy Polacy głosować na p. Barwińskiego, aby uniemożliwić wybór X. Juszczyńskiego. Na tem posiedzeniu obecny był także p. Barwiński, który jednak wbrew temu przyrzekł popierać całą.“

Dziennik Poznański zamieścił korespondencyę z Warszawy, której treść przeszła w telegramach do dzienników wiedeńskich i berlińskich. Mowa tam o pogadance, jaką miał mieć hr. Tołstoj z ziomkami Królestwa Polskiego księciem L; hr. Tołstoj miał dowodzić, że zmiana systemu i ulgi dla Polaków są rzeczą niepodobną, gdyż na wypadek wojny z Austryą, Polacy stanęliby po stronie Austryi, a w razie wojny z Prusami po stronie Rosyi bez względu na ulgi i wrogów rosyjskich. A więc *status quo* miało być ostatniem słowem przywiązanie ministra w Petersburgu. Przypominamy, że podobno w tym to miejscu rzecz tej rozmowy, z tą atoli różnicą, że posiadającym dobra w Zabranych krajach, a należącym do stronnictwa umiarkowanego w Rosyi, nie tyle są tak jako do Polaków nie inne korespondent *Dziennika poznańskiego* a za nim inne pisma.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 18 grudnia. Sprawa teatru dziś wieczór będzie rozstrzygnięta; rezultat wątpliwy, chociaż oferta **Drohojowskiego** przysparza fundacyi 11,000 złr. więcej.

Lwów 18 grudnia. W Wydziale krajowym obraduje ankieta dla ułożenia programu organizacyj niższych szkół rolniczych. Izba handlowa przedstawiła ministerstwu potrzebę powołania jednego członka z Galicyi do Rady przybocznej dla urzędu państwowych kas oszczędności.

Lwów 18 grudnia. Rosyjskich żydów w Brodach jest obecnie 109, z tego *Alliance israélite* wysyła 20tu do Londynu, 20tu do Amsterdamu, resztę także do Amsterdamu, jeżeli nie zechcą wrócić do Rosyi.

Berlin 18 grudnia. *Nordd. Allg. Ztg.* powtarza artykuł *Köln. Ztg.* o zbrojeniu się Rosyi i szczegóły o zamierzonych budowach kolei żelaznych. *Post* robi w tej mierze uwagę: Niektórzy mniemają, że kwestya zabezpieczenia terytoryum niemieckiego przeciw Rosyi potrzebuje troskliwego zbadania, aby z jednej strony uniknąć niebezpieczeństw, z drugiej zaś, aby uniknąć niepotrzebnych wydatków.

Kolonia 18 grudnia. Najświeższa depesza w *Köln. Ztg* z Berlina mówi, że artykuł o zbrojeniu się Rosyi zwrócił na siebie niezwykłą uwagę w Berlinie; również w Wiedniu zwrócą na niego uwagę, ponieważ tam już od pewnego czasu istnieją doniosłe obawy z powodu Rosyi. Lecz mimo to nie można myśleć o zawikłaniach wojennych z Rosyą.

Bazylea 18 grudnia. Paragraf 81 ustawy policyjnej przepisujący przymusowe szczepienie ospy odrzucony został 3539 głosami przeciw 716, pomimo, iż 48 lekarzy i profesorów przestrzegało przed jego odrzuceniem.

Petersburg 18 grudnia. Jeszcze ciągle jest mowa o tem, że Ignatiew zostanie ministrem domenów. Szczególną uwagę zwrócił tu na siebie ton dziennika *Glas Czarnogorca*, z jakim mówi o zbrojeniu się Rosyi.

Belgrad 18 grudnia. Skupczyna uchwaliła rozpisanie ponownych wyborów w miejsce posłów, którzy mandaty złożyli. Obecni posłowie radykalni oświadczyli, iż uznają skupczynę za nielegalną.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 grudnia. W Izbie deputowanych toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą przemysłową. Przy paragrafie 121 ust. *a* żąda Mauthner bezwarunkowego zabezpieczenia każdego robotnika na wypadek choroby, zbija podnoszone kilkakrotnie zarzuty przeciw Izbom handlowym, a zwłaszcza zarzut, że nie chcą one nawet dostarczać statystyki przemysłowej; mówi, że przyjęcie tego paragrafu pociągnąć za sobą musi rozwiązanie istniejących kas dla chorych i rozdzielenie ich majątku, przez co pojawić się mogą trudne do rozwiązania roszczenia prawno-prywatne i oświadcza wreszcie, że przyjęcie tego przepisu nie jest tak gwałtownie potrzebne, ponieważ obecnie istnieją kasy dla chorych, których działalność była zbawienną. Po odpowiedzi sprawozdawcy, przyjętym został paragraf 121 ust. *a.* podług brzmienia wniosku komisyi. Przy paragrafie 121 ust. *b.* zaproponował Menger dodatek, aby istniejące kasy dla chorych, których statuta rząd zatwierdził, przeciw których niewypłacalności nikt nie podnosi uzasadnionych zarzutów, nie były zmuszone zmieniać swych statutów w myśl tej ustawy. Reprezentant rządu Weigelsperg przemawia za tym paragrafem, tak, jak go podała komisya, oświadczając, że paragraf ten ma na celu organizacyę instytucyi kas dla chorych, założonych przez stowarzyszenia, w tym rodzaju, że administracya kas dla chorych urządzoną będzie w kołach stowarzyszeń w miarę wkładki członków stowarzyszenia, tak iż ci z pomocników, którzy mają przyczynić się ⅔ częściami wkładek, posiadać będą także ⅔ głosów, podczas, gdy właściciele przedsiębiorstw w miarę swych wkładek będą mieli trzecią część udziału w administracyi. Dotychczasowe kasy pomocnicze nie mają pod względem wewnętrznego ukonstytuowania bezpiecznej, technicznej podstawy. Członkowie stowarzyszenia będą należeli w przyszłości tylko do takiej kasy, której trwała egzystencya nie będzie ulegać żadnej wątpliwości. W odpowiedzi na to oświadcza Menger, że wielu kasom dla chorych grozi nowa ustawa strasznem przesileniem. Löblich oświadcza, że stowarzyszenia odrzucają rozporządzenia, tyczące się kas dla chorych, ponieważ rozporządzenia te pociągną za sobą zamęt w kasach dla chorych. Paragraf 121 ust. *b* przyjęto wreszcie bez zmiany. Paragraf 121 ust. *c* i ust. *d* przyjęto bez dyskusyi, równie 121 ust. *e* do *h*, po odrzuceniu dodatku Vitezicza, aby przy reformie statutów wystarczało zatwierdzenie krajowych władz politycznych bez poprzedniej uchwały stowarzyszeń. Przy paragrafie 122 przemawia Löblich przeciw zmianie składu przemysłowych sądów polubownych. Paragraf 122 przyjętym został jednak bez zmiany. Paragraf 123—126 przyjęto równie jak i rezolucyą Ehrlicha żądającą, aby wezwać rząd o ogłoszenie równocześnie z wejściem w życie nowelli do ustawy przemysłowej, statutu normalnego dla stowarzyszeń. Paragraf 127 przyjęto bez zmiany po odrzuceniu wniosku Löblicha, żądającego, aby rząd kontrolował działalność kas dla chorych. Równie przyjęto bez zmiany paragr. 128, 129, 130 ust. I, i początek ust. II. Przy paragr. 130 ust. III (ustawa nowa zacznie obowiązywać w 6 miesięcy po ogłoszeniu) proponuje i motywuje Herbst trzy dodatki w dłuższej mowie. Pierwszy z nich mówi, że uprawnienia do prowadzenia przemysłu, uzyskane podług dotychczas obowiązujących ustaw, nie stracą znaczenia, drugi zaś i trzeci tyczą się tylko rzemiosł, i to majstrów i robotników; a jeden z nich mówi, że rzemieślnik, który przed ogłoszeniem nowej ustawy posiadał samoistne rzemiosło, później jednak warsztat zamknął, nie potrzebuje wykazywać swych zdolności do prowadzenia przemysłu, jeźliby później znów chciał otworzyć przedsiębiorstwo na własny rachunek, lub chciał być kierownikiem cudzego przedsiębiorstwa, lub dzierżawcą, lub wreszcie zastępcą innego przemysłowca. Co się tyczy pomocników, proponuje mowca, aby ten, który pracował przed ogłoszeniem nowej ustawy w warsztacie rzemieślnika lub w fabryce, uzyskać mógł uzdolnienie do prowadzenia przemysłu już przez to samo, jeśli wykaże, iż pracował jako uczeń, pomocnik lub czeladnik przez taki czas, który jest przepisanym w odnośnym rodzaju przemysłu dla nauki lub pracy pomocniczej, choćby nawet praca tego ucznia lub pomocnika częścią przypadała na czas po ogłoszeniu nowej ustawy. (Żywe oklaski z lewicy).

Minister handlu Pino, odpowiadając na mowę Herbsta, oświadcza, że ustawa może tylko o tyle działać wstecz, iż od ludzi, skoro już ustawa wejdzie w życie, będzie się wymagało dowodu zdolności do prowadzenia przemysłu, jeżeli zaś dowodu tego z powodu krótkiego czasu, który upłynął po wejściu w życie ustawy, nie będą mogli dostarczyć, rząd dochodzić będzie, czy ludzie ci zasługują na uwzględnienie, i będzie ich uwzględniał. Rząd użyje przyznanej sobie przez tę ustawę władzy w ten sposób, iż przy zastosowaniu nowych postanowień nie będą uzyskane już prawa osób narażone na niebezpieczeństwo. Kto wykaże się, że pracował już w pewnem przedsiębiostwie jako pomocnk lub na własnę rękę, od tego rząd nie będzie wymagał złożenia dowodu zdolności. Mowca jest zupełnie przekonany, że pod pewnym względem nikt równocześnie z wejściem w życie nowej ustawy często nie będzie mógł przedłożyć świadectwa z odbytej nauki; a nadto pargraf 24 postanawia, że w razie przedłożenia świadectwa z odbytej nauki należy pominąć postanowienie nowej ustawy. Pierwszy wniosek Herbsta, aby prawa nabyte na podstawie dotychczasowej ustawy pozostały w mocy, nie jest zdaniem ministra szkodliwy ale zbyteczny, ponieważ zasada ta wyrażoną już została w ustawie przejściowej, w której jest powiedziane, że ten, który posiada przedsiębiorstwo, pozostanie nadal w jego posiadaniu. Nawet względem tego, który nie będzie mógł dostarczyć dowodu uzdolnienia, ale który już dawniej prowadził rzemiosło, zawiesił je, a potem znów chce otworzyć, wolno jest rządowi w rzeczach nowej ustawy uznać dawniejsze prowadzenie przedsiębiorstwa za wykazanie zdolności. — Drugi wniosek Herbsta zdaje się być mowcy zbyt daleko idącym. Kto zgłosił się z jakiemś przedsiębiorstwem i takowe posiada, temu nie można zakazać dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa. Ci jednak, którzy nie prowadzą przedsiębiorstw na własną rękę, i później z jakichś powodów występują z tej gałęzi przemysłu, nie zasługują na uwzględnienie. Trzeciemu wnioskowi nie może minister nic zarzucić: sądzi jednak, że w ustawie jest wiele dostatecznych paragrafów, które złemu mogą zaradzić. Rząd wreszcie wyda także postanowienie, które zadość uczyni usprawiedliwionym wymogom. — Herbst odpowiadając szczegółowo na wywody ministra, oświadcza, że kto jest w posiadaniu uznanego prawa, temu prawo to powinna przyznać ustawa, a decyzya nie powinna być w tej mierze zawisłą od widzimisię ministerstwa.

Następnie dyskusyę zamknięto. Schönerer proponuje, aby ważne wnioski Herbsta przekazano komisyi przemysłowej do obrad. Wniosek ten odrzucono 162 głosami przeciw 122. Sprawozdawca Belcredi oświadcza się przeciw wnioskom Herbsta które uważa pod każdym względem za zbyteczne. Chlumecki proponuje imienne głosowanie nad wnioskami Herbsta. Lienbacher żąda osobnego głosowania nad drugim wnioskiem Herbsta. Następnie przyjęto ust. XIII podług brzmienia wniosku komisyi. Pierwszy i trzeci wniosek Herbsta odrzucono w imiennem głosowaniu 150 głosami przeciw 135. Następnie odrzucono także drugi wniosek Herbsta. Ust. IV i V przyjęto bez zmiany. Przewodniczący oświadcza, że wniosek Fuchsa, postawiony w ciągu dyskusyi, żądający zniesienia roboty w niedzielę, jest wnioskiem samoistnym, którego obecnie nie można wziąść pod obrady. Fuchs zgadza się na to. Najbliższe posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń 18 grudnia. Izba deputowanych upoważniła przewodniczącego, aby wyraził w imieniu Izby Cesarzowej życzenia z okazyi jej urodzin. Taaffe przedkłada projekt ustawy o dalszym dodatku do kwoty, przeznaczonej na uregulowanie koryta Muru. Schönerer i Fuernkranz przedkładają projekt ustawy o pracy młodych robotników, o czasie trwania pracy i o zawieszeniu roboty w niedzielę. Lienbacher odpowiada na zapytanie Rosera, że komisya ustawy karnej wybrała dla wniosku w sprawie wynagrodzenia skazanych niewinnie podkomitet, który ma tejże komisyi na najbliższem posiedzeniu przedłożyć sprawozdanie. Poklukar interpeluje ministra oświaty w sprawie obsadzenia posad nauczycielskich w słowiańskiej części Karyntyi. Następnie w trzeciem czytaniu przyjęto bez dyskusyi ustawę przemysłową.

Po wyborze 40 członków do komisyi, której przydzielono sprawę zapomóg dla Tyrolu i Karyntyi, oznajmił prezes, że o przyszłem posiedzeniu zawiadomi na piśmie.

Wiedeń 18 grudnia. (Z Izby wyższej). Ponieważ w pismach do prezesa wszyscy członkowie komisyi naukowej oświadczyli, że z niej występują, uchwalono na wniosek Falkenhayna, aby jeszcze dziś wybrać 15 członków do komisyi, której ma być przydzieloną nowella do ustawy szkolnej. Kredyt dodatkowy na kolej arulańską i ustawę o kontyngensie rekrutów przyjęto.

Paryż 18 grudnia. Prezes ministrów, wstając wczoraj z krzesła na powitanie gościa, uszkodził sobie kolano. Mimo tego odwiedził Duclerc ambasadora włoskiego, ale skutkiem nadwerężenia nogi będzie musiał leżeć w łóżku.

Belgrad 18 grudnia. Budżet przedłożony przez ministra skarbu komisyi finansowej, wykazuje w dochodzie i rozchodzie 34 miliony fr.

Kursa — Wiedeń 18-go grudnia 2 godzin 30 minut po poł. Renta papierowa 75·50 — Renta srebrna 76·30. — Renta złota 94·35. 6% Renta złota węgierska 117·90 — Losy z roku 1860 128·75 — Akcye Banku Narodowego 824·— — Akcye kredytowe 277·30. Londyn 119·30. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·49. — Lombardy 134·50.— Losy 1864 roku —·—.— Akcye kolei Karola Ludwika 289·— — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 163·75 — Akcye kolei węg.-półn.-wschodn. 158·—. — Anglo-Bank 110·75 Obligacye indemn. galicyjs. 97·50. — Losy prem. węgierskie 112·—.— Akcye kolei Koszycko-Bog· 139·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 194·50 6% Listy zast. hipoteczne 100·60. — Marki 58·60 Ruble 114·50.— 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·— — Renta węgierska 84·35. 4% Nowa renta papierowa 89·85 złr.

Usposobienie giełdy: — .

Berlin 18-go grudnia. 1882 roku. — Banknoty austryac. —·—. — Krótki Wiedeń —·—. Krótka Warszawa —·—. Banknoty ros. —·—. 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy likw. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·— — Akcye austr. kredytowe —.—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:
Kraków odjazd:	10.42 rano	9.18 wiecz.	10.48 wiecz.
Lwów przyjazd:	9.7 wiecz.	5.29 rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.11 rano
Tarnów przyjazd 9.24.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.40 po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pośpieszny
Lwów odjazd:	4.49 rano	4.33 wiecz.	10.30 wnocy
Kraków przyjazd:	2.38 pop.	5.10 rano	6.48 rano

Z Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5.14 po poł.
Kraków przyjazd 8.20 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 18 grudnia

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	114 50	115 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 75
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 43	9 50
Imperyał ważny	9 70	9 80
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	100 50	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 40
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 75	91 25
4% „ „ „ „ II em.	86 75	88 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 50	98 50
6% listy „ banku hipot.	100 75	102 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 50	101 50
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 25	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 —	99 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	286 —	288 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	165 —	166 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 75	20 75
Losy miasta Stanisławowa	24 —	25 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 16 grudnia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	75 85	76 —
4⅕% „ srebrna	76 55	76 70
4% „ złota	94 65	94 80
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr	117 25	118 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	128 50	129 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 —	136 —
„ „ 1864 „ 100 „	165 50	166 50
„ „ 1864 „ 50 „	165 —	166 —
Losy Cemo-Renten	40 —	42 —
Obligi indemnisacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	98 —	100 —
Galicyjskie „ „	97 50	98 —
Morawskie „ „	103 —	104 50
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 —	98 50
Węgierskie „ „	97 25	98 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 25	96 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 —	134 50
6% Renta węgierska złota	118	118 30
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	93 60	93 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	113 75	114 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	208 —	209 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	279 50	279 80
„ „ węgierskie . 200 „	270 25	270 75
Depositen-Bank . . . . . 200 „	200 —	200 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	845 —	850 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	824 —	826 —
Unionbank . . . . 100 „	108 40	108 70
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	139 —	139 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	102 50	102 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	163 50	164 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	560 —	563 —
Elżbiety . . . . 210 „ „	205 —	206 —
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	177 50	178 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2665	2660
Franciszka Józefa . . 200 „ „	192 50	193 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	291 75	292 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	139 75	140 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	164 50	165 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	194 75	192 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	211 —	212 —
Rudolfa . . . . 200 „ „	160 —	160 52
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	155 50	158 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	340 —	340 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	134 50	135 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 —	247 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	155 75	155 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	156 50	157 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	159 75	160 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 70	119 20
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 75	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 25	101 75
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 —	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	97 50	98 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	97 50	98 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.. . . .	100 50	101 —
6% „ „ Włość. „	100 75	101 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 60	100 80
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 75	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut . .	100 —	101 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	93 75	93 50
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	94 80	95 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	93 50	94 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . 100 „ 4½%	98 10	98 40
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	98 10	98 40
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 —	101 25
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	100 25	100 50
„ „ 1972 . . . 200 „ „	100 75	101 25
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 80	101 —
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	104 75	105 50
„ „ wal. austr. . . . „	102 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	105 50	106 —
„ poż. 14 milion. 1882 . „	— —	106 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104 —	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	100 75	101 25
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 —	— 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 60	99 80
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	95 90	96 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	92 50	92 80
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 —	100 40
„ III „ 1868 300 „ „	93 —	93 50
„ IV „ 1872 300 „ „	91 —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	100 70	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ „	99 20	99 60
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	99 —	99 40
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	99 —	99 40
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	117 50	118 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	90 80	91 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	175 75	176 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	133 50	133 90
„ . 200 złr. 5%	118 —	118 30
Theissb.-Gesell. . . . . „ „	99 —	99 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	91 50	92 —
„ „ II Em. 200 „ „	— —	90 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	89 50	90 —
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	112 70
„ Westbahn . . . . 200 „ „	— —	96 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	95 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	113 50	115 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	122 —	123 —
„ Węgierskie . . „ 100	112 50	113 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	24 75	25 —
Kredytowe . . . . . . złr. 100	174 —	174 50
Clary . . . . złr. 42	37 75	38 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	108 —	108 50
Insbrucku . . . . „ 20	22 —	22 50
Keglewicha . . . . . . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	— —	19 60
Ofner (miasta Bu . . . „ 40	— —	39 25
Palfy . . . . „ 42	35 —	35 50
Rudolfa . . . . „ 10½	19 25	— —
Salma . . . . „ 42	52 50	— —
Salzburgskie . . . . . „ 20	23 75	24 25
St. Genois . . . . . . „ 42	46 50	47 —
Stanisławowskie . . . „ 20	24 25	25 —
4½% Tryesteńskie . . „ 105	127 —	127 50
4% „ . . . „ 50	64 —	65 —
Waldsteina . . . . . . „ 21	27 —	27 50
Windischgrätza . . . . „ 21	36 —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 67	5 69
20 frankówki	9 49	9 50
Imperyały rosyjskie	9 76	9 78
Funty szterl. angielskie	11 90	11 94
Liry tureckie złote	10 76	10 78
Marki niemieckie za 100 marek	58 60	58 65
Rubel papierowy za 100	115 25	115 75

Lwów 16 grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	302 —	306 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 85	98 85
4% „ „ „ „ „	90 —	91 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 85	98 85
6% „ „ Banku hip. gal.	100 75	101 75
6% „ „ „ włośc. galic.	100 50	101 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	97 40	98 70
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 14 grudnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 60
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 30
kupon	— —	012

Księgarnia Katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
przyjmuje **prenumeratę na czasopisma polskie, francuskie, angielskie, włoskie i niemieckie** i takowych najregularniej dostarcza.
Poleca wielki wybór książek ozdobnie oprawnych, illustrowanych (2964-3-4
na gwiazdkę.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.
Z dniem 1 stycznia 1883 r., wychodzić będzie co środę w Bytomiu (Beuthen O. S.) czasopismo polityczne pod tytułem:
„Goniec Górnoszląski.“
Silna wiara ludu rozumiejącego „czego nam potrzeba“ wiele zdziałać może, dlatego w tym duchu do Was Bracia się odzywam, jako tyloletni pracownik na tej niwie, a na tak **ważnym i opuszczonym posterunku.** Cena kwartalna na pocztach wynosi jednę markę. (2999-1-3)
Stanisław Przyniczyński.

STRAUSS,
Suppé, Lecocq, Offenbach itd.
50 OPERETEK
w formie potpourris i t. p. na fortepian,
tylko za 4 złr.
między innemi: *Der lustige Krieg, Carmen, Boccaccio, Glocken von Corneville, Fledermaus, Mamsell Angot, Fatinitza, Methusalem, Giroflé, Der kleine Herzog* i t. d.
Powyższe 50 modnych *operetek* na fortepian w wielkich pięknych wydaniach, dobry druk, gustowne, nowe i całe (3006)
razem tylko za 4 złr.
rozsyła, wolne od cła, za zaliczką lub za poprzedniem odebraniem na ezytości
HUGO THIEMER
w Hamburgu.

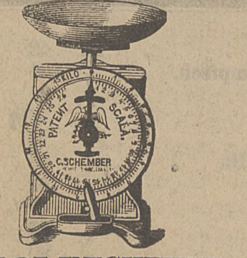
ZARZĄD DÓBR
Więckowice i Błonie,
p. Wojnicz, stacya Bogumiłowice, ma na sprzedaż **20 sztuk doskonale wytuczonych wołów,** po 5 do 10 cetnarów metrycznych żywej wagi ważących. Cena najlepiej wytuczonych sztuk 32 złr. za cetnar metryczny żywej wagi. (3061)

W dobrach Rawskich
jest do wydzierżawienia
FOLWARK
przyległy do miasta Rawy ruskiej, **wraz z gorzelnią,** d. od 1go lipca 1883 r.
Bliższych szczegółów udzieli **Kancelarya Centralna Książąt Sapiehów w Krasiczynie.** (3045-1-3)

Najlep. delik. baltyckie
śledzie tłuste
bez ości, w sosie pomidorowym, winnym i musztardowym,
najlepsze delikat. baltyckie śledzie tłuste,
najlepsze marynowane śledzie zwijane,
prawdziwe chrystyańskie drobne rybki,
poleca po najtańszych cenach
fabryka konserwów śledziowych
F. W. Krüger nadworny dostawca,
w Wiedniu, Floridsdorf.
POSZUKIWANI AJENCI.
(3015-1-2)

Kwiczoły
kupuję parę po **20 cnt.** na miejscu we wszystkich stacyach kolejowych. (3014-1-3)
Izydor Schopper,
handel dziczyzny w **Linz**
w Górnej Austryi.
Pożądane są przesyłki kolejowe lub pocztowe bez zaliczki.

PODAREK NA GWIAZDKĘ.



WAGI KUCHENNE
z patent. skalą, szalką mosiężną i zegarem jajowym na 15 kilo lub 26 funt. wiedeńskich, cena 8 złr. 25 c. dostarczamy opłatnie do każdej stacyi pocztowej. (3005 3-5)
C. Schember & Söhne,
fabryka wag w Wiedniu, I, Kärntnerring Nr. 1.

INJECTION CADELLE
leczy w najkrótszym czasie każdy, tak świeżo powstały jak zastarzały śluzotok lub białe upławy gruntownie bez żadnych złych następstw: Cena 1 złr. 60 c.
Paczka Cadelle zawierająca wstrzykiwanie, kapsułkę, wstrzykawkę i opaskę, wszystko w pudełku, aby wygodnie można ze sobą nosić wraz z broszurą Dr. Cadelle, która czyni zbyteczną wszelką inną poradę i pomoc we wszelkich chorobach płciowych, osłabieniu męzkiem, samogwałcie (onanii) i upławach nasienia (polucyi) kosztuje 5 złr. — Sama broszura 50 cent.
Główny skład w aptece „z. heiligen Leopold“ w Wiedniu, I., Plankengasse Nr. 6.
Skład w **KRAKOWIE** u p. **Wiktora Redyka** aptek. (2595-5-10)

OBRAZKI Świętych
Największy nasz skład obrazków świętych od najozdobniejszych do najtańszych, na pojedyncze sztuki i na setki, sprzedajemy po cenach najtańszych, a przy większych partyach odstępujemy stosowny rabat, także **OBRAZY WIELKIE do OŁTARZY i CHORĄGWI** oraz wszelkie artykuły religijne polecamy Wielebn. Duchowieństwu i Szanow. Publiczności. Na prowincyę odsyłamy odwrotnie.
Kutrzeba i Murczyński
[2884] **w Krakowie.** [9-20]

Młody człowiek
znający dokładnie interes żelaza, może objąć wakującą posadę u **M. Lewińskiego,** skład żelaza w **Włocławku,** Królestwo Polskie. (3049-1 3)

POSZUKUJE SIĘ
Kazimierza syna Szczepana Ćwiklińskiego,
dawniej zamieszkałego w Kucharach w Galicyi Ktoby o nim wiedział, gdzie się znajduje i czy żyje, raczy donieść listownie o tem siostrze *Anieli z Ćwiklińskich Skorobogatowej* w Mławie, w Królestwie Polskiem. (3050-1-3)

NAUCZYCIELKA
poszukuje miejsca do początków języka polskiego, francuzkiego, niemieckiego, fortepianu i robót ręcznych. Wiadomość w Rynku, Nr. 11 u p. *Frankowej*, pod literami **C. D.** (3062-1-3)

HARMONIUM
pięcio-oktawowe, jest do sprzedania w składzie fortepianów **B. Gabryelskiej** w Krakowie, plac Szczepański, Nr. 9. (3063-1-3)

Browar ks. Ponińskiego
w Dobrostanach,
poczta Białogóra, koło Lwowa, z zupełnem zarządzeniem i zapasami — od 1 stycznia 1883 r. za bardzo tanią cenę odstąpię. *Czestmir Lang.*
(2998)

Wyprzedaż
wszystkich wysortowanych i wyszłych z mody towarów, niżej **cen fabrycznych** odbywa się od dziś dnia, do Nowego Roku (3047-2-4)
w magazynie towarów galanteryjnych
J. Zaplatalskiego w Krakowie,
Rynek, linia A—B.

PAPIER **FAYARD et BLAYN**
przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (2455 9)

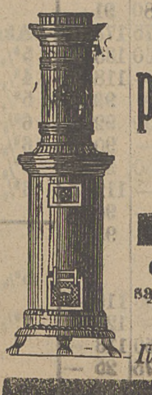
TAMAR INDIEN
GRILLON
OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY
przeciw **ZATWARDZENIU**
Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.
Najprzyjemniejszy środek dla dzieci.
SKŁAD W KRAKOWIE : w Apt Redyka.
W PARYŻU : GRILLON, Aptekarz, 27, *przy ulicy Rambuteau*, 27
W Krakowie także u pp. Trauczyńskiego i Konstantego Wiszniewskiego. 1917 34

Dr CHABLE *ul. Vivienne 36 w Paryżu*
DÉPURATIF du SANG Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne i czyści krew.**
POMADA przeciw liszajom, wyrzutom.
KĄPIELE MINERALNE przeciw słabościom naskórnym. (2623-7-32)
PLUS DE COPAHU SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonorcye, utraty nasienia i upławy białe.**

NOWY WYNALAZEK
PARF^IA **IXORA**
ED. PINAUD

Mydło	à l'**IXORA**
Essencya dla chustek	à l'**IXORA**
Woda tualetowa	à l'**IXORA**
Pomada	à l'**IXORA**
Olejek	à l'**IXORA**
Puder ryżowy	à l'**IXORA**
Kosmetyk	à l'**IXORA**

37, boulevard de Strasbourg, 37.
[2449-20-]



Pierwszy i najlepszy oryginalny wyrób c. k. uprzyw.
piece regulacyjne do napełniania
firmy 2912 14-
R. Geburth,
c. k. nadwornego maszynisty,
są do nabycia w **WIEDNIU,**
VII., Kaiserstrasse 71.
Illustr. cenniki darmo i opłatnie

DER BAZAR
Illustrirte Damenzeitung.
29. Jahrgang. Preis vierteljährlich für 12 reich illustrirte Nummern incl. der **colorirten Modenbilder** $2\frac{1}{2}$ Mark (in Oesterreich nach Cours).
Bestellungen auf diese beliebte und weltverbreitete Modenzeitung nehmen alle Buchhandlungen und Postämter entgegen.
(3051-1-4)

WILHELM FENZ
w Krakowie.
Dziękując Szanownej Publiczności za łaskawe względy, jakiemi mnie przez tyle lat zaszczyca, polecam także tego roku moje
podarunki na gwiazdkę
po cenach bardzo umiarkowanych.
Ogromny wybór zabawek, lalek i przystrojeń na drzewko.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.
(3034-3-4)



(2868-6-10)

SERYA ARTYKUŁÓW PISMA
„Der Kapitalist“
rozpoczęta 2 grudnia 1882 r.
Nra na próbę **darmo i opłatnie**
W Wiedniu I. Kohlmarkt 6.
„Tajemnica giełdy“
W ostatnich Nrach były następne zajmujące artykuły: „Bank depozytowy,“ (studyum.) — „Rima-Murańskie gwarectwo.“ — „Obrazki giełdowe.“ — „Opinia prawnicza“ dotycząca kolei Praga-Dux. (2880-3-12).

Szampan z dawnem cłem o ile zapas starczy!
H. Latour & Co. w Epernay
(Carte Blanche)
6 butel. zł. 18·—, 12 butel. zł. 33·—, 60 butel. 150 zł.
z ocleniem i opakowaniem z **głównego urzędu cłowego** w Wiedniu. (2938 3 6)
Ph. & J. Simon-Sieglitz
handel win, nadworni dostawcy **w Wiedniu, I, Renngasse 6.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach i poleca się:
Zbiór najużywańszych Kolęd
z towarzyszeniem fortepianu, ułożony przez *W. Richlinga,* drugie pomnożone wydanie. Cena 1 złr.
Na zamówienie wprost u mnie, jako u wydawcy przekazem pocztowym, przesyłam franco. (2914-3-3)
Juliusz Wildt, księgarz w Krakowie.

Z pod prasy wyszło:
Stanisława Starzyńskiego
Uwagi o prawnej stronie równouprawnienia narodowości w Austryi. (2940-3-3)
Cena 70 c. Do nabycia w głównym składzie Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie, jakoteż i we wszystkich znaczniejszych księgarniach krakowskich i prowincyonalnych.

OBRAZKI Świętych
w największym wyborze i najtaniej
w handlu pod firmą
Andrzej Schultz
w Krakowie, Rynek L. 32.
(2992-3-15)
Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotna pocztą.

BROCKHAUS'
Kleines
Conversations-Lexikon
in 2 Bänden.
Mit Karten und Abbildungen.
3. Aufl. geb. 15 M.
Weihnachtsgeschenk.

M. ROTHE
w Krakowie, ul. Sławkowska 13,
poleca własnego wyrobu:
świece z prawdziwego pszczelnego wosku, gładkie i ozdobne **stoczki, pierniki doborowe** n. p. przekładane, placki czokoladowe i t. p., **miodownik**, a przy nadchodzących świętach różne drobne **pierniczki** ozdobne pianką cukrową, stosowne **na drzewka** — i **miód praśny** w najlepszym gatunku.
(2997-2-5)

Na wilię na drzewko
różne ozdobne
PIERNIKI SALONOWE
w paczkach po 40, 30 i 20 c.
Placek królewski przekładany
1 złr. 50 cent.
Paczka przekładanych pierników z konfiturą za 50 cent.
Całusków 30 za 25 c.
W FABRYCE PIERNIKÓW
K. MOLĘCKIEGO
w KRAKOWIE
przy ulicy Brackiej pod L. 158
istniejącej od przeszło 26 lat.
(2985-3-4)

ZABAWKI
Podpisany handel oprócz licznego wyboru zabawek zastosowanych dla różnego wieku, posiada bogatą kolekcyą Lalek w ubraniach salonowych i kostiumowych od 1 do 20 złr. — GRY najnowsze towarzyskie, przedmioty poruszane za pomocą mechanizmu, GRY czarodziejskie i wiele innych. (2922-5-6
F. Bruno Hahn
Kraków, ul. Grodzka Nr. 2.

Dla Paryża i Londynu kupujemy prawdziwe perły, kosztowności, starożytności i stare brukselskie koronki (points). **Guttentag & Co. w Wrocławiu,** Riemerzeile 9. (2833-11-)

Od trzynastu butelek wzwyż opłatna dostawa do domu.

Do c. k. nadwornego dostawcy pana
JANA HOFFA,
c. k. radcy i nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych orderów,
wynalazcy
i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyciągu słodowego. Tysiące chorych, których już opuszczono, wyzdrowiało z tego. Mianowany został nadwornym dostawcą prawie wszystkich panujących w Europie. **Fabryka: w Wiedniu, Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2; kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Jego Królewska Mość
Król duński polecił donieść fabrykantowi panu **Janowi Hoffowi** przez swego adjutanta, **że ceni bardzo wysoko wartość jego wyciągu słodowego. „Z radością“** tak opiewało królewskie oświadczenie, **„spostrzegłem działanie lecznicze wyciągu słodowego Hoffa na mnie i na kilku członkach mojego domu.“**

Zaszczytne pismo uznania
Jego Ekscellencyi pana ministra sprawiedliwości z Kopenhagi o prawdziwem piwie zdrowotnem z wyciągu słodowego wyrabianem przez Jana Hoffa.
Ten dobry napój używam zawsze ze skutkiem. (2343-12-13)
Kopenhaga. **v. Lening,** minister sprawiedliwości.

WYLECZENIE
kaszlu, cierpienia żołądka, piersi i płuc
przez piwo zdrowotne z wyciągu słodowego Jana Hoffa. Tysiące zawdzięcza temu zbawiennemu napojowi swe zdrowie, a byli to tacy, którym wszyscy znajomi i przyjaciele nierokowali żadnej nadziei, jak to poświadcza następujące uznanie:
Hietzing pod Wiedniem, w styczniu.
Z nieżytu oskrzeli wyszłam szybko i zupełnie po użyciu piwa słodowego i czokolady słodowej, mianowicie po 58 butelkach piwa i 20 kilo czokolady słodowej. Cukierki słodowe działają **bardzo uśmierzająco.** Leczę się w ten sposób dalej tylko dlatego, aby się przez to ochronić przeciw wpływom ostrej pory roku, proszę więc Pana o świeżą przesyłkę. Z wyrazem najgorętszego podziękowania zostaję
Marya baronowa Du Mont, urodz. **hrabianka Batthyanyi.**
Niżej 2 złr. nic się nieposyła.
Składy mają w KRAKOWIE: J. Trauczyński, W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, K Wiszniewski, E. Radler aptek., J. Janiga w Rynku głów., Ed. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch kupcy i apteka „pod orłem“ na Kazimierzu; w **Podgórzu** Skakalski apt.; w **Tarnowie** W. Müldner & Co. — **dalej we wszystkich renomowanych aptekach krajowych.**

Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy.
Jana Hoffa słodowe cukierki piersiowe w nieb. papierze.
Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego.
Jana Hoffa słodowa czokolada zdrowotna.

Wszystkie wyroby słodowe Jana Hoffa odznaczone zostały 58 razy przez cesarzów, królów itp., czego żaden inny wyrób niedostąpił.

Zastępuje machiny parowe



bez urządzenia kotłów i komina, Wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu
Otto nowy motor
z zupełnie cichym chodem (2434-59-)
O sile ½—50 koni.
FABRYKA MOTOROW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

Do dzisiejszego Nru dołącza się prospekt na pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet p. t.: „Bluszcz“, oraz na Wydawnictwa Michała Glücksberga, księgarza w Warszawie.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*